Nr. 185. Wtorek, 16. Sierpnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem majorowi pułku piechoty Wilhelma III króla Niderlandów nr. 63, Laurentemu Kessegicz, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler“ i przydomkiem „Treuhall“.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie mianowało kwieskowanego inspektora podatkowego, Alfreda Czajkowskiego, inspektorem podatkowym w IX klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: rzeczywistego nauczyciela, Tomasza Hałasa, w Wołświnie, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły wydziałowej w Sokalu, i tymczasowych nauczycieli tej szkoły, Teodora Biłeńkiego i Szymona Ostrowerehę, rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej w Sokalu.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła polecić do bibliotek szkół średnich i seminaryów nauczycielskich książeczkę p. t. Kurzer Abriss, zugleich Repetitorium der deutschen Literaturgeschichte, von dr. Albert Z[illegible]r. Cena egzemplarza 40 ct.

Dnia 11 sierpnia 1887 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 97. Rozporządzenie Ministerstwa handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 21 lipca 1887 r., o obowiązku umieszczania kreski cechowniczej i oznaczenia pojętości flaszek i kuflów szynkowych, które są używane w publicznych lokalach szynkowych do wydawania napojów spirytusowych.

Nr. 98. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 25 lipca 1887 r., obowiązujące dla Galicyi i Bukowiny, o zakresie władzy urzędów politycznych i sądów ze względu na noty protokolarne w sprawie sprzedaży i kupna przemysłu aptekarskiego.

Nr. 99. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, rolnictwa, skarbu, wyznań i oświecenia oraz obrony krajowej z dnia 3 sierpnia 1887 r., o uwierzytelnianiu wydawanych przez sądy i urzędy w Bośnii i Hercegowinie dokumentów, z których może być robiony użytek w reprezentowanych w Radzie państwa królestwach i krajach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 sierpnia.

Zarówno prywatne jak oficyalne depesze, które otrzymaliśmy w ciągu ostatnich dwóch dni, zajmują się prawie wyłącznie księciem Ferdynandem Koburgiem, względnie zaś składaja szczegółowe relacye o jego podróży po Bułgaryi, która w ogóle odbyła się ściśle według ułożonego programu. Książę miał sposobność przemawiać kilkakrotnie do nowych swych poddanych, zapewniając, iż gotów jest poświęcić swe życie szczęściu, pomyślności i sławie nowej swej ojczyzny; a zaledwie stanał na ziemi bułgarskiej, wydał okólnik do Mocarstw, w którym powiada, iż idąc za głosem ludu bułgarskiego, który zwrócił się ku niemu z pełnem zaufaniem, będzie uważał za pierwszy swój obowiązek skonsolidowanie pokoju i porządku a nie wątpi, iż w interesie spełnienia tego zadania, niemniej zamknięcia okresu nieszczęsnego przesilenia, otrzyma zatwierdzenie ze strony sułtana, któremu przesłał w osobnym telegramie wyrazy swojego hołdu i uległości. — Przedwczoraj przybył książę do prastarej stolicy Bułgaryi, Tirnowy, gdzie w obec wielkiego Zgromadzenia narodowego miał złożyć w dniu wczorajszym przepisaną przysięgę na konstytucyę. Po tym uroczystym akcie, który zainauguruje poniekąd w księstwie nową erę, położy bowiem kres dłuższemu prowizoryum, członkowie regencyi i ministerstwa podadzą się do dymisyi; a o ile można wnioskować z telegramów, ks. Ferdynand złoży nowy gabinet pod przewodnictwem Stambułowa, z wykluczeniem atoli żywiołów konserwatywnych i tych, które należą do partyi Radosławowa, jako zbyt wybitnych zwolenników ks. Battenberga.

Z wyjątkiem Rossyi, żadne z Mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, nie zajęło dotychczas jasnego stanowiska wobec najnowszych wypadków w Bułgaryi. Co się tyczy gabinetu petersburskiego, to ten, jak oświadcza oficyalny komunikat, zamieszczony w brukselskim *Nordzie*, nie uzna ani teraz, ani kiedykolwiek księcia Ferdynanda jako władcy Bułgaryi, a nawet jako prowizorycznego regenta. *Nord*, powiadając w końcu od siebie, że „awantura“ księcia Koburga zakończy się wkrótce bardzo smutnie, daje do zrozumienia, iż wyjazd księcia Ferdynanda do Bułgaryi jest wynikiem intryg Orleanów, z którymi łączą księcia węzły pokrewieństwa. Rossya, zresztą, przedłożyła już

---

13)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚC
Zygmunta Kaczkowskiego.

III.
Dwaj Rycérze.

(Ciąg dalszy.)

Ale tu trudno było rozpoznać, ażali Francuz mówi z szczerego serca, czy też sobie dworuje, jakoż Wilczek spojrzał na niego z ukosa; ale zaraz mu odpowiedział:

— Ot, co tam! ja się nigdy nie każę odprzysięgać nikomu, bo tak sobie mówię: jeżeli ja jego zmacam mym mieczem, to choćby miał diabła przy sobie, przecie go przetnę na dwoje.

— Masz racyę — rzecze mu Francuz — każdy rycerz ma swoje cięcie albo swój sztych, który chowa dla siebie i nawet go duchom nie powie. Ale cóż! jedziemy do klasztoru, czy nie?

— A duchy? — zapytał Wilczek.

— Więc jakież-to duchy tam mieszkają?

— Alboż ja wiem? — Tego nikt ci nie powie, bo tu nawet nie wiedzieć, ażali sam Chryzostom dawno nie zginął, jak mi to powiadano, a jeno duch jego tu pokutuje. Zawsze to pewna, że go ludzie w najrozmaitszych postaciach widują. Kiedy mszę prawi, to światło bije od niego; kiedy każe z ambony, to rzuca błyskawicami, że ludzie jakby piorunem rażeni na ziemię padają — a kiedy kogo spowiada, to go bierze jak gdyby w rospalone obcęgi i póty ciśnie i piecze, aż póki wszystkich grzechów zeń nie wydusi. Czasami zaś, w dnie pogodne, kiedy spoczywa, to rośnie w olbrzyma i głowę swoją wystawia po nad najwyższe drzewa i rozgląda się na około po kraju i patrzy, gdzie który człek grzeszy: już tu niejeden podróżny widział jego głowę sterczącą ponad lasami. Ten i ów jej nie dostrzeże od razu, ale jak jeden obaczy, to zaraz wszyscy ją widzą.

Kergolaj może tak bardzo duchów się nie bał, jak sam powiadał, chociaż pod owe czasy wszyscy duchów się bali, bo też je widywali; ale teraz pomimo woli się przysunął do Wilczka i spojrzał w górę po nad lasy.

Nieopodal koło gościńca po prawej ręce zaczynała się puszcza. Był to las gęsty prawie jak mur, u spodu nieprzebranemi chaszczami podszyty, a z tej gęstwiny wydobywały się olbrzymie drzewa, dęby, sosny, jawory i buki, także gęsto ze sobą splecione — zaś między niemi noc czarna jak węgiel. Niebo było pogodne, ale prawie bez gwiazd, natomiast zaś na północnym wschodzie przesuwały się gęste chmury, większe i mniejsze, czarne we środku, jaśniejsze po brzegach, z pomiędzy których od czasu do czasu wypływał xiężyc sierpem na niebo i białawe, lecz martwe światło rzucał na lasy i pola. W dali, w tej samej stronie, kędyś około Gródka, błyszczały szerokie płaty wody stojącej a wysokimi trzcinami zasianej; w źwierciadłach tych wód xiężyc chwilowo swe blade światło odbijał, które niebawem znikało — a wtedy szum się dawał słyszeć w tej stronie i przejmujący chłód ztamtąd zawiewał. Zresztą cisza była w powietrzu: ale właśnie ta cisza budziła w duszy pewien niepokój.

Niewielki wzrostem Kergolaj tak się do słuszniejszego od niego Wilczka przybliżył, że się prawie oparł ramieniem o niego, a przytem wytężonym wzrokiem wciąż patrzał na najwyższy wierzch lasów.

— Widzisz co? — rzecze Wilczek.

— Zdaje mi się, — odpowie Francuz, — że się jakaś głowa z pomiędzy wierzchołków lasu wychyla.

— I ja coś widzę, — rzekł Wilczek i obydwa jeszcze mocniej swój wzrok wytężyli.

A wtedy już wszyscy żołnierze, wyrozumiawszy łatwo, że ich panowie się pogodzili i bić się nie będą, zgromadzili się za ich plecyma i także na lasy patrzali. Nawet woźnice pozłazili z wozów i wsunąwszy się między żołnierzy, także się zagapili w tę stronę. Ten i ów równie jak Kergolaj dojrzał coś nad lasami, a parobek, którego Kergolaj najął w Medyce za przewodnika, opowiadał im szeptem o różnych cudach, jakie się dzieją w tej puszczy.

— Cóż widzisz teraz? — zapytał znów Wilczek.

— Okrutny łeb kudłaty wychyla się z lasu ponad wierzchołki drzew — odpowiedział mu Kergolaj tajemniczym głosem, — już i brody widać cokolwiek. Patrzy prosto na nas i gębę rozdziawia. Gdybym miał łuk przy sobie, zarazbym go dzióbnął strzałą w sam nos, ciekaw'em, coby na to powiedział.

— Otóż-to rzecz! — powiedział Wilczek roztropnie, biorąc go lekko za rękę, — nigdy z takiemi widziadłami bić się nie trzeba, bo strzała idzie przez nie jak przez powietrze, a choć ich nie boli, przecie się za to mszczą na człowieku. Kiedy zaś grzecznie się z niemi obchodzisz, to i one są grzeczne, jeszcze ci czasem pomogą.

— Patrz! — rzecze Kergolaj, — już całą brodę mu widać, białą jak mleko a kłaczystą jak wełna, już pomału wyłażą ramiona...

A kiedy tak patrzą na ducha wykłuwającego się z lasu, nagle zaszumiał ruch między żołnierzami za ich plecyma, wszyscy się między konie i wozy rozbiegli i słychać było głosy: Bij, łapaj! hej! na koń! w pogoń za nimi!

Kergolaj i Wilczek skoczyli zaraz na środek gościńca pomiędzy konie i fury: — A co to? — Ale w pierwszej chwili nie mogli się niczego dopytać, bo popłoch był między tym ludem, ten biegał tam i sam pieszo, inny konia dosiadał a ci i owi biegli do wozów. Tylko Ramult stał po lewej stronie gościńca na koniu i krzyczał wielkim głosem w pole: — Bierz! łapaj! tam, na prawo! hej! tu, między krzakami!

Po lewej stronie gościńca szerokie rozlegało się pole, tu i ówdzie zasiane niskiemi kosmykami łoziny, pomiędzy któremi jednak woda błyszczała miejscami. Po tem polu przelatywały ku lasom jakieś czarne postacie, zwierzęta, czy ludzie, czy duchy, trudno było rozeznać, widać tylko było, iż wszystkie uciekały do lasu. Za niemi w pogoń puściło się kilku żołnierzy na koniach, ale były to grunta moczarne, więc najprzód pod jednym a potem pod drugim koń się związał i dał sobą o ziemię, a nareszcie trzeci i czwarty tak samo się z koniem przewrócił. Kiedy zaś żołnierze wraz z końmi mozolnie wydobywali się z błota, owe zwierzęta czy ludzie, znając zapewne wszystkie przesmyki i ścieżki na tym moczarze, przebiegły jak cienie całe to pole i zniknęły w lasach.

— Ramult! — zawołał Wilczek, — co tam za diabeł was napadł, żeście się tak popłoszyli?

— Ot, co! — rzecze Ramult, gniewny na swoich żołnierzy, — kiedyśmy się zapatrzyli na tego ducha, co z lasu wyłazi, cyganie się zakradli pomiędzy wozy, zdarli płótno z jednego wozu tego pana Francuza i cały wóz mu złupili. I jeszcze to szelmostwo drapnęło z łupem właśnie przez te moczary, że i nie można ich zgonić.

Więc Kergolaj, kiedy się o tem dowiedział, okrutnie się zgniewał, zaraz skoczył do swoich wozów, wołając po drodze:

— Zaraz zetnę tego szelmę żołnierza, co powinien był tego wozu pilnować. Gdzie on jest? który-to wóz?

Tak przybiegli do tego wozu, który im zaraz wskazano. Był to właśnie wóz z wiktuałami: dopiero co był napełniony najprzedniejszemi winami, wyborową wędliną

Wys. Porcie oficyalny protest przeciw wyborowi i przyjazdowi księcia do Bułgaryi i wypowiedziała w odnośnej nocie nadzieję, iż Turcya przyłączy się do tego protestu. Odpis tego protestu został zakomunikowany gabinetom wszystkich Mocarstw.

Według jednego z dzienników wiedeńskich, Mocarstwa te nie mają bynajmniej powodu przeszkadzać księciu w jego działalności, albowiem wszystkie przejęte są życzeniem, aby kwestya bułgarska raz wreszcie zeszła z porządku dziennego. Tem się też tłumaczy, dla czego cała opinia publiczna w Austro-Węgrzech pragnie powodzenia misyi, jakiej podjął się książę Ferdynand, chociaż z drugiej strony niepodobna ukrywać, iż kwalifikacye księcia nie są tego rodzaju, aby mogły uprawniać do zbyt wygórowanych nadziei.

KORESPONDENCYE

Ruszczuk, 12 sierpnia.

(Wylądowanie księcia Koburga w Ruszczuku.)

(*B*) Książę Koburski wylądował dziś pod wieczór w Ruszczuku, drugiej rezydencyi bułgarskiej, a zarazem największem i najludniejszem mieście księstwa. Ruszczuk był za czasów tureckich stolicą całego wilajetu, podczas gdy Sofia, i dziś jeszcze co do liczby mieszkańców od Ruszczuka mniejsza, tylko zwykłem powiatowem była miasteczkiem. Nic też dziwnego, że książę — jakkolwiek jego droga do Tyrnowy na Ruszczuk nie prowadzi, czuł mimo to potrzebę złożenia poprzód choć krótkiej wizyty temu grodowi, który niejednokrotnie w dziejach Bułgaryi wybitną odegrał rolę, a i obecnie, że wspomnę tu tylko uśmierzenie ostatniego buntu wojskowego przez samych obywateli ruszczuckich, nader wpływowe w politycznem życiu Bułgarów zajmuje stanowisko.

Mieszkańcy Ruszczuka, w zamian za to odszczególnienie, zrobili wszystko, co było w ich mocy, ażeby uświetnić wjazd „drugiego" księcia Zjednoczonej Bułgaryi w ich mury. Niezliczone tysiące metrów białego, zielonego i czerwonego perkalu (innemi kolorami, jak wymienionemi bułgarskiemi, wzbronionem było dekorowanie miasta) poszły na upiększenie ruszczuckich domów i ulic.

Już od 2giej po południu szykowało się wojsko na brzegu Dunaju, a równocześnie niezliczone tłumy ludu w swych barwnych strojach zalegały wzgórza dominujące nad ruszczucką przystanią. Macedończycy w białych fezach i białych sierakach; Bułgarzy, w wielkich baranich czapkach, z któremi, podobnie jak i chłopi niektórych okolic polskich, nawet i w lecie się nie rozstają. Turcy w białych i zielonych turbanach, a pstrych, jasno-różowych, żółtych lub niebieskich kaftanach, granatowych szerokich szarawarach i w nieodzownym czerwonym pasie, oraz pantoflach. Młodsi z nich i cywilizowańsi noszą europejskie suknie wiedeńskiego wyrobu, które masami gotowe tutaj nadchodzą, trzewiki zamiast pantofli i rozumie się, czerwony fez na głowie. Wylęgły także i Turczynki z haremów; prawie wszystkie całkiem czarno ubrane, z wyjątkiem białych kwefów i woalek na twarzy. Z daleka robią one zupełnie wrażenie naszych zakonnic. Podczas gdy starsze z nich, znużone, usiadają na ziemi, przykucając po turecku, kręcą się koło nich dziewczęta, w pluderkach z europejskiego, a naturalnie pstrego i krzyczącego chiffonu. Do lat 13tu chodzą one niezakwefione, z zupełnie odkrytą twarzą.

Niżej przy wybrzeżu stoją dygnitarze duchowni i świeccy — pierwsi w kołpakach a raczej wysokich czarnych cylindrach bez skrzydeł u dołu, a natomiast rozszerzonych u góry. W samej przystani kręcą się dwaj urzędnicy Towarzystwa Dunajowego żeglugi parowej. Całe długie trzy godziny czekali wszyscy na brzegu, cicho i nieruchomo, z cierpliwością prawdziwie wschodnią i wytężonem na zachód okiem. Gorąco niesłychane wyciska pot na czoło, a okrętu jak nie widać, tak nie widać. Niektórzy poczynają już wątpić. Nareszcie z najwyższego pagórka, na którym ustawioną była baterya artyleryi, daje się słyszeć wystrzał armatni. Jest to znak, że spostrzeżono parowy statek „Orient", wiozący księcia. Największy ten i najszybszy z okrętów dunajowych płynie zwolna tym razem, ze względu na towarzyszący mu mały jacht „Aleksander I", i długa jeszcze chwila upływa, nim możemy rozróżnić niektóre osobistości na pokładzie, na którym roi się od różnobarwnych bułgarskich mundurów i cywilnych ubiorów ministeryalnej i dziennikarskiej świty. Wiedzieliśmy, że książę jedzie w mundurze generała bułgarskiego, a więc po białym kołpaku, spopularyzowanym i w Europie portretami ks. Aleksandra Battenberga, będzie go można poznać! Tymczasem na pomoście bieleją się aż trzy kołpaki. Jeden z nich niewątpliwie księcia, a dwa drugie podpułkownika regenta Mutkurowa, i ministra wojny, Petrowa. Który z tych trzech kołpaków należy do księcia?... Okręt się przybliża i dostrzegamy, że jeden z podróżnych w białych kołpakach, wysunięty nieco naprzód, macha rękoma. Widocznie dziękuje za głośne „hurra", które go już z brzega dolatują. To książę.... *Tozi je kniaź*, szepcą sobie do ucha widzowie.

Okręt stanął wreszcie w przystani. Ustawione na pobliskiem wzgórzu działa dają salwy powitalne na cześć bohatera chwili, który tymczasem wysiadł, ażeby na moście w przystani przyjąć chleb i sól z rąk burmistrza, po bułgarsku „kmeta". Komendant miasta, major Drandarewski, udał się już poprzednio na pokład, ażeby złożyć księciu raport o stanie garnizonu. Zdawał on raport po bułgarsku, a książę podziękował w tymże samym języku słowem „błagodara". Zresztą toczyła się konwersacya wyłącznie po francusku, a jedynie wyjątkowo po niemiecku, gdyż tylko niewielu Bułgarów włada tym ostatnim językiem. Książę stał chwilę na pomoście, przypatrując się miastu i bramie tryumfalnej. Przez ten czas obywatele Ruszczuku mogli się przypatrzyć swemu elektowi. Niższy nieco od Battenberga, o długim nosie orlim i krótko uciętej brodzie, książę Ferdynand ma wyraz twarzy nader energiczny; jednak delikatna, rzekłbyś panieńsko-mleczna cera wraz z niebieskim a więc również łagodnym kolorem oczu zmniejsza znacznie surowość i ostrość rysów. Szlachetna i otwarta twarz Battenberga zyskiwała mu od razu serca, podczas gdy energiczna osobistość jego następcy zmusza do szacunku. Słowem, osobistość młodego księcia nie wywołała entuzyazmu, ale zjednała mu respekt, a to na razie wiele znaczy. Zauważano, że mianowicie inteligencya Ruszczuka nie brała udziału w licznych „hurra", wznoszonych co chwila przez chłopów i pospólstwo, jakoteż, że przyjęcie Battenberga, gdy wylądował w tem samem miejscu po powrocie ze Lwowa, było o wiele cieplejsze. I nie dziw. Jeżeli inteligencya dzisiaj milczała, pochodzi to poprostu ztąd, że nie była jak w roku przeszłym osobistością przybywającego porwaną — i raczej badawczo obserwowała dzisiaj nowego księcia „obojga Bułgaryj" chcąc z twarzy jego wyczytać przyszłe losy swego narodu....

Na błogosławieństwo metropolity odpowiedział ks. Koburg ucałowaniem ręki pasterskiej — co bardzo dobre sprawiło wrażenie.

Po przeglądzie kompanii honorowej, wrócił książę na pokład i został tam aż do godziny 7mej przyjmując deputacye oficerów i towarzystwa patryotycznego „Prezerwistów": *Bułgaria za sebe si* (Bułgarya sama dla siebie). Obecnie godzina 7 wieczór. Książę wyjeżdża do obozu na przegląd wojsk.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki bułgarskie.

Jak już donieśliśmy, ks. Koburski przybył 14 b. m. do Ruszczuka, gdzie wieczór odbyła się iluminacya miasta, oświetlenie wybrzeży Dunaju i bankiet, dany przez municypalność w hotelu Islahani. Podczas bankietu przemawiał książę dwukrotnie i wychodził na balkon, dziękując zgromadzonemu ludowi częścią w języku bułgarskim, częścią w słowackim. Wielkie wrażenie podczas bankietu wywarła mowa komendanta Szumli, majora Nikiforowa. Rzekł on: „Nie jestem dyplomatą, ani mówcą. Widzę księcia po raz pierwszy, ale mogę oświadczyć, że armia ślubuje mu wierność i poniesie gotowa życie za niego i za niezawisłość Bułgaryi. Raczej Bałkan pokryje armia zwłokami swemi, niż puści nieprzyjaciela do księstwa."

Przenocowawszy na okręcie mimo przygotowanych apartamentów w pałacu, odjechał książę o godzinie 7-mej rano do Sistowy. Tu konferował ze Stambułowem i Stoiłowem w sprawie utworzenia gabinetu, poczem bez dłuższego zatrzymywania się odjechał do Tirnowy, gdzie przybył 14 go b. m. wieczorem. U wjazdu do miasta był na jego cześć wzniesiony łuk tryumfalny, u którego burmistrz miasta przyjął księcia chlebem i solą i stosowną przemową, na którą książę podziękował po bułgarsku. Wśród nieustannych okrzyków zgromadzonych tłumów wprowadzono księcia do miasta, przyczem rozentuzyazmowany lud po chwycił księcia na barki i dość długą drogę niósł ku pałacowi.

W niedzielę, 14-go b. m, udał się książę o 11-tej godzinie rano do katedry, gdzie po odśpiewaniu uroczystego *Te Deum*, metropolita miał do księcia przemowę, w której wypowiedział nadzieję, że książę znajdzie środki do pogodzenia się z rossyjskim oswobodzicielem, albowiem pomyślał książę o tem zaraz, gdy mu o wyborze doniesiono. Wobec tego może obecnie każdy wypowiedzieć otwarcie swe mniemanie bez obawy, aby był za to więzionym.

Po *Te Deum* odbył się przegląd wojska, podczas którego major Paprikow przemawiał do żołnierzy, zaznaczając, że ponieważ wybór księcia Aleksandra Battenbergskiego był niemożliwym skutkiem jego kategorycznego oporu, zgromadzenie narodowe wybrało księciem księcia Koburskiego w tem przekonaniu, że daje armii bułgarskiej wodza, który już swojem przybyciem dowodzi, że pragnie dobra Bułgaryi. O godz. 12 udał się książę do sali posiedzeń sobrania. Tutaj na ścianie, nad tronem, wisiał zasłonięty obraz księcia Aleksandra. Otoczony regentami, mi-

---

i rozmaitemi innemi specyałami — a teraz stał wypatroszony jak zając, z którego właśnie psom dano odprawę. Na ten fatalny widok, który każdego owoczesnego rycerza musiał jakby kleszczami chwycić za serce, Kergolaj mało się nie wściekł ze złości i rzucił się jak tygrys ku żołnierzowi, co stał właśnie przy wozie. Kergolaj już miecz z pochwy wyciągnął, aby go ściąć własnoręcznie, coby było jego rozjątrzonemu sercu znaczną ulgę przyniosło. Ale żołnierz trzymał za kark cyganiątko, które dopiero co z pod wozu wyciągnął. Chłopczysko to było lat kilkunastu, ledwie na pół łachmanami okryte, o ciemno-brązowych rysach twarzy egipskich, trzęsło się ze strachu ja by go tłukła zimnica, ale zdaje się, że mimo to przytomności nie straciło, bo miało oczy czarne szeroko otwarte i niemi zpodełba na wszystkie strony rzucało.

— Ot złodziej! — zawołał żołnierz, zasłaniając się niem przed swoim panem, — to ten płótno zerwał z wozu, zwinął je w trąbę i jeszcze chciał z niem uciekać.

— A! szelmo! — zawołał Kergolaj, — małmazyi wam się zachciało i moich konfektów? Zetnij go zaraz.

Żołnierz przerzucił cygana w lewą rękę a prawą sięgnął po miecz; ale cygan, jak tylko ten wyrok Kergolaja usłyszał, zwinął się jak wąż i żołnierza w rękę ukąsił. Żołnierz krzyknął jak gdyby go kto był żarem posypał i puścił — a cygan skoczył na bok jak kot i uciekł w moczary. Przez chwilę widać było, jak jego cień, to się przesuwał jak błyskawica, to znikał między łozami, ale nikt się za nim w pogoń nie puścił, bo już wiedziano, że koń tych moczarów nie uchwyci kopytem — a zresztą, kto mógł wiedzieć, co tam siedziało w tym cyganie.

Więc Kergolaj, bardzo niekontent, spojrzał na Wilczka i rzekł:

— Pięknyto kraj, ta wasza Ruś! niema co mówić. Z jednej strony rycerz zastępuje ci drogę i nie pozwala jechać choćby nawet do Ziemi Świętej, z drugiej olbrzymie duchy się nad tobą wieszają, co nawet takich w całej Europie nie widać, a z tyłu cię łuszczą cyganie. A nawet i nie wiedzieć, jaki to gatunek cyganów się chowa pomiędzy wami, co w jednem mgnieniu oka i pośród tylu żołnierzy cały wóz złupili, tyle towaru unieśli i zniknęli właśnie jak mara.

Tedy Wilczek się śmiał i mówił:

— Kiedy się chcesz zabawić na Rusi, to masz o tem wiedzieć, że to nie Francya, nie Włochy, jeno wszystko inaczej. Nie dość tu na tych cyganach i duchach, ale i człek tutejszy jest kuty a bity i kiedy nie umiesz go zażyć, to i uszu twoich ztąd nie wyniesiesz, jako to widzisz, bo jeszcześ ledwie próg Rusi przestąpił a już ci diabli wzięli twoją małmazyę z wszystkiemi konfekty.

Wszakże i Kergolaj, człek lekki a cudzych krajów bardzo ciekawy, był dobrej myśli i rzekł:

— Małmazyi mi żal, bo takiej drugiej nie prędko dostanę. I konfektów mi żal, bo sama Jagienka pakowała je w pudła. Ale kraj mi się podoba, bo inny jak drugie, i przecie tu człek się może trochę rozerwać. W Przemyślu tak piją, żem nawet katedralnej wieży nie widział, chociażem cały tydzień tam bawił. W Medyce mi konia ukradli, niechże im będzie na zdrowie! Chciałem im za to wieś spalić, ale się wyprosili i przysięgli, że jak powrócę, to mi konia oddadzą. Tu mnie złupili cyganie, niech-że i im będzie na zdrowie. Za to znalazłem jeszcze jednego Kmitę, może się to na co przyda. Bo jeżeli się jakiej sukcesyi dopytam u niego, to mnie swemi duchami od niej nie odstraszy. Jedźmyż do niego, ale pierwej obaczmy, czy jeszcze łeb z lasu wystawia.

Więc szli obydwa na to samo miejsce, gdzie przedtem stali, ale teraz nic nie widzieli.

Szli wszakże, ażeby inne cudy obaczyć, bo szukanie rzeczy nadprzyrodzonych, chociażby z narażeniem zdrowia i życia, było nieugaszoną namiętnością wszelakich ludzi owczesnych i niejako rzemiosłem i powołaniem owoczesnego rycerstwa.

— Chryzostom już pewnie spać się położył, — rzecze Kergolaj do Wilczka, — kiedy jego głowy nie widać nad lasem. Spieszmy się, bo inaczej się nie dopukamy do niego. Ale jakże? czy wsiądziem na konie, czy pójdziem do apostoła *per pedes apostolorum?*

— Jest tu dosyć wygodna drożyna, — odpowie mu Wilczek, — którą można jechać konno i wozem, ale że ciemno w tej puszczy jak w kominie, więc trzebaby zapalić łuczywa.

Więc zapalono łuczywa, które podówczas zawsze ze sobą wożono, dwóch żołnierzy szło pieszo przed nimi i oświecało im drogę, rycerze zaś na koniach jechali za nimi, ze swymi żołnierzami i wozami.

Tak w puszczę wjechali. Jednak niedługo jechali puszczą, albowiem niebawem pokazał im się staw po prawej ręce, który tutaj jeszcze był wąski, tylko gęsto zarośnięty szuwarem i wysokiemi trzcinami, zaś po jego prawym brzegu widać było las przerzedzony. W tym lesie stały ogromne, lecz rzadkie drzewa a za niemi rozlegały się goliżny okryte huszczami i dalsze lasy za niemi. Rycerze jechali po lewym brzegu i widzieli przed sobą staw coraz bardziej rozszerzający swe brzegi a w dali jego wody łączyły się z widokręgiem jak morze. Na widok zapalonego łuczywa i na odgłos prychających koni i chrzęstu zbroi, dzikie ptactwo zrywało się spomiędzy trzcin i z przeraźliwym wrzaskiem ulatywało w powietrze a szum jego skrzydeł roznosił się nad ich głowami. Czasem kruk zerwał się z drzewa i przeleciał nad nimi, krakając przeraźliwie jak gdyby go kto wietrzył. Gdzieindziej, puszczyk czy sowa, trzepocząc skrzydłami na drzewie, śmiała się śmiechem diabelskim. A kiedy xiężyc wychylił się z chmur, to jego światło płynęło jak fala wzdłuż stawu, poczem tonęło w puszczy — a wtedy płomień łuczywa zdawał się jeszcze czerwieńszym i przedstawiał cały ten ostęp jakoby w blasku piekielnym. Nieprzyjemna była to podróż a chwilami przerażająca. Ale Kergolaj był dobrej myśli jak zawsze i mówił do swego towarzysza:

— Trzeba być istnym waryatem, ażeby klasztor zakładać w takiej dzikiej pustyni. Nie wiem nawet, kogo on tutaj spowiada i komu każe, chyba że dzikim gęsiom i krukom.

Na to zaś Wilczek, który był smutny i coraz się więcej zamyślał:

— A przecież bywa tu wielki tłum ludu w niedziele i święta, nawet i we dnie powszednie Ojciec Chryzostom rzadko bywa bez gości, bo jedni przychodzą po radę do niego, drudzy na pokutę a ten i ów z jaką chorobą. Masz bowiem wiedzieć, że on leczy wszystkie choroby, zamawiając je czasem modlitwą, albo też przykładając choremu rękę w miejsce bolące — a tak czy tak, chorobę zawsze wyleczy.

— Chwała Bogu, żem zdrów, — odpowie mu Kergolaj, — bo nie chciałbym tutaj chorować, choćby pod jego opieką.

— On leczy także i takich, co ich diabeł opętał, pozuaje drugich, co są opętani a sami o tem nie wiedzą, a jeśli kto ma taki frasunek, że już sam nie wie, co ma począć ze sobą, to i takiemu poradzi.

— Niechżeby mi poradził, żebym dostał Jagienkę, — rzecze Kergolaj na to, — tobym się zobowiązał odmówić sto tysięcy pacierzy i jeszczebym mu co darował na klasztor.

— Powiedz mu, może ci poradzi.

Zaczem Kergolaj się trochę zamyślił a potem zawołał:

— Słysz Wilczek! bywają dziwne zrządzenia Boże. Może Pan Bóg w swej łasce dla mnie umyślnie tak zrządził, żem ciebie spotkał właśnie obok tego klasztoru. Może mnie Ojciec Chryzostom poradzi...

— I ja także rad temu, — odpowie mu jego towarzysz, po chwili zaś dodał z głębokiem westchnieniem i jakby sam mówił do siebie: — Głupstwo-to wielkie, bo też i każdemu kawalerowi się zdarza... ale mi przecież ciężko na sercu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nistrami i wyższymi oficerami, stanął Ferdynand z odkrytą głową przed tronem, naprzeciw niego widdyński metropolita Anthim, który mu słowo za słowem odczytał rotę przysięgi. Cichym głosem powtórzył ją książę, poczem ucałował biblię, krzyż i pierścień pasterski metropolity i podpisał formułę przysięgi, którą Stambułow kontrasygnował. Otoczony dyakonami, niosącymi płonące świece, wrócił książę do tronu i usiadł na nim, nakrywając sobie głowę kołpakiem. Na jego skinienie wystąpił Stoiłow, by odczytać proklamacyę Ferdynanda, która wywołała ogromny zapał. Rozpoczyna się słowami: „My Ferdynand I., z łaski bożej i z wyboru narodu książę bułgarski“ i oświadcza dalej: „Wstępując na sławny tron carów bułgarskich, dziękujemy dzielnemu narodowi za mądre i patryotyczne zachowanie się podczas ciężkich czasów, za bohaterskie wysiłki około utrzymania narodowej niepodległości, a wreszcie za swój wybór“.

Dalej dziękuje regencyi i ministrom za mądre i szczęśliwe prowadzenie spraw państwa, armii za wierność sprawie narodowej, i zapewnia, że stałość narodu bułgarskiego w obronie swej niepodległości zdobyła mu sympatyę całego cywilizowanego świata. Kilka razy jeszcze, i zawsze w patetycznych słowach mówi proklamacya o niepodległości, i za każdym razem, kiedy słowo to było wyrzeczone, wybuchała pośród depuwanych i na galeryach prawdziwa burza zapału. Proklamacya kończy się słowami: „Niech żyje wolna i niepodległa Bułgarya!“

Po jej odczytaniu wstał książę z tronu i zdjąwszy kołpak powtórzył po bułgarsku: *Da żyweje swobodna i nezawisima Bołgarija-ta!* Słowa te wywołały scenę nie do opisania. Deputowani płakali, całowali księcia w głowę, podnieśli go na ramiona i zanieśli do powozu. Naród cisnął się do niego, całował jego odzienie i nogi, rzucał się przed nim na kolana.

Ciało dyplomatyczne ani podczas *Te Deum* w cerkwi, ani na zgromadzeniu Sobrania nie było obecnem.

Z chwilą złożenia przez księcia przysięgi, regencya i gabinet podały się do dymisyi.

Książę powierzył utworzenie nowego gabinetu Stoiłowowi. Książę odjeżdża dzisiaj do Filipopolu.

Minister Nacewicz podał się ze względów zdrowia do dymisyi.

Riza Bej odjechał w sobotę do Konstantynopola, pozostawiając jako zastępcę swego sekretarza, Onik Beya, i uwiadamiając ministrów, iż następca jego został mianowany Artin Dadian Effendi, musteszar w ministerstwie spraw zagranicznych. *Fremdenblatt* donosi, iż nowy ten komisarz dla Bułgaryi pochodzi z poważanej rodziny armeńskiej i jest schyzmatykiem. Zażywa szczególnego zaufania u sułtana, który daje mu zazwyczaj swe polecenie osobiście. Córka jego jest damą towarzystwa pierwszej żony sułtana i zarazem tłómaczką haremową.

Osnowa pism, wydanych przez księcia Koburskiego z okazyi objęcia tronu bułgarskiego, jest już znaną.

Tekst dosłowny okólnika, rozesłanego do Mocarstw z chwilą odjazdu księcia do Bułgaryi opiewa:

„W chwili, gdy wielkie zgromadzenie narodowe w Tirnowie wybrało mnie jednomyślnie księciem Bułgaryi, oświadczyłem deputacyi, która przywiozła mi akt wyboru, że uznając zwierzchnictwo sułtana, pragnę przed powzięciem stanowczego postanowienia oczekiwać odpowiedzi, jaką Mocarstwa traktatowe udzielą na okólnik, w którym W. Porta zawiadomiła je o moim wyborze. Z odpowiedzi tych, które udzielone mi zostały półurzędownie, mogłem zaczerpnąć przekonania, iż żadne z wielkich Mocarstw nie objawiło usposobień nieprzyjaznych dla mojej osoby i że, jeżeli są pewne różnice opinii, odnoszą się one do prawowitości składu rzeczonego zgromadzenia narodowego, to znaczy do kwestyi, która jest wewnętrzną sprawą Bułgaryi i obchodzi wyłącznie wybranego księcia.

„Przyrzekłszy narodowi bułgarskiemu złożyć dowód mojego przywiązania, skoro chwila właściwa nadejdzie, postanowiłem usłuchać głosu rozpaczy ludu, który nie pragnie niczego więcej, prócz życia i spokojnego rozwijania się w granicach, wskazanych własną konstytucyą i dlatego udałem się, aby podzielać losy tego dzielnego narodu, którego szczęściu i pomyślności życie moje w dani złożyłem.

„Obejmuję tron bułgarski, na który wyniósł mnie głos ludu, z silnem postanowieniem pracowania nad wskrzeszeniem porządku i pokoju w mojej nowej ojczyźnie, i w niewzruszonej nadziei, że jego sułtańska Mość, pospieszając zatwierdzić mój wybór, zechce przyłożyć ręki do położenia kresu przesileniu, które szarpie od roku Bułgaryę.

„Ufając w świętość sprawy, którą ująłem w dłonie, tudzież w moje uczciwe i lojalne chęci, żywię silną otuchę, że Wszechmocny pobłogosławi memu postanowieniu i dopomoże mi do spełnienia moich zamiarów.

Zamek Ebenthal, d. 10 sierpnia.

Ferdynand.“

Dosłowny tekst manifestu, wydanego przez ks. Ferdynanda w chwili przybycia do Widdynia opiewa:

„Jednomyślnie wybrany przez przedstawicieli narodu bułgarskiego władcą Bułgaryi, uważam za święty obowiązek stanąć jak najryrhlej na ziemi mojej nowej ojczyzny i poświęcić swoje życie szczęściu, wielkości i postępowi mego drogiego ludu. Dziękując z głębi serca narodowi bułgarskiemu za dowód ufności we mnie, jak również za uczucia przywiązania i wierności, które go ożywiają, jestem najgłębiej przekonany, że poprze on dzielnie moje usiłowania, zmierzające ku temu, aby ojczyznę naszą uczynić wielką i kwitnącą, aby zdobyć dla niej przyszłość, pełną czci i sławy. Oby nieba opiekowały się Bułgaryą i wspomagały nas we wszystkich przedsięwzięciach swojem ramieniem! Ferdynand.“

Polit. Corr. donosi, że książę koburski od chwili wyboru swego na księcia Bułgaryi przesłał ambasadorom Mocarstw w Wiedniu dwie noty. W jednej zawiadamia książę o przyjęciu, pod znanemi warunkami, ofiarowanego sobie przez deputacyę w Ebenthal wyboru na księcia Bułgaryi. Przeważna część ambasadorów przyjęła tę notę prostem poświadczeniem jej odbioru. W drugiej nocie zawiadomił książę Mocarstwa o wyjeździe swoim do Bułgaryi. Nota ta doręczoną została ambasadorom Mocarstw w Wiedniu w sobotę.

Republikanie i duchowieństwo francuskie.

Juliusz Simon, znany w szerokich kołach autor i senator francuski, ogłosił broszurę pod tytułem: *Nos hommes d'état*, w której zwraca uwagę, że nowocześni republikanie sami pracują nad tem, ażeby paraliżować szczerą chęć duchowieństwa francuskiego zbliżenia się do republiki. Przytacza on, że budżet wyznaniowy, który w roku 1869 wynosił 54,632.936 fr., zredukowany został obecnie do kwoty 47,620.306 franków „Pomimo tego, mówi Simon, komisya budżetowa zaproponowała dalsze jeszcze uszczuplenie o blisko 3 miliony franków“. Następnie zwraca uwagę na pojedyncze pozycye wykreślone, krzywdzące niższe duchowieństwo, źle i tak wynagradzane, oraz wykreślenia z pensyj biskupich i mówi dalej:

Rozjątrzenie i rozmaite nieprzyjemności, które ztąd wynikają, są daleko większe, niż znaczenie oszczędności, które kosztem takich środków osiągnięto. Ale Francya może patrzeć obojętnie na ruinę swoich kościołów katedralnych, może pozostawić wiernym utrzymanie budynków kościelnych; biskupi mogą, co się już praktykuje, żyć tak skromnie jak wiejscy proboszczowie; wszelako, jeżeli chcemy być sprawiedliwi, musimy przyznać, że biskupi większą część swych dochodów poświęcają dziełom chrześciańskiej miłości bliźniego. Wszystko to może iść dalej tym samym trybem, a jakkolwiek środki te są niezmiernie uciążliwe i niesprawiedliwe, ponieważ są sprzeczne z rzeczywistemi interesami kraju, to jednak wielu mniema, że powinno głosować za niemi, ażeby się nie sprzeciwić członkom komisyi budżetowej i antagonistom klerykalizmu. Ale dotkliwszym jeszcze ciosem jest zniesienie miejsc bezpłatnych w seminaryach, tudzież te wykreślenia, które ograniczają pensye niższego duchowieństwa. W tej potrójnej niesprawiedliwości względem katolików tkwi uzasadniona przyczyna rozjątrzeń i to właśnie uważamy za nieszczęście. Nie mam jednak ani prawa, ani chęci przemawiać w imieniu katolików, wychodzę przytem jedynie z politycznego punktu widzenia. Wiem z góry, że mię obwinią o politykę klerykalną, gdy jednak zawsze zwalczałem przewagę i wpływ klerykalizmu w polityce, gdy i teraz jestem przeciwnikiem takiego wpływu i do końca życia nim pozostanę, więc mało mię obchodzą obwinienia, tembardziej, że ci, którzy mi taki zarzut zrobić mogą, wiedzą dobrze, jak byłby fałszywy. Ja wszelako, jako człowiek wolnomyślny, jako dobry obywatel, powtarzam, że zniesienie wolnych miejsc w seminaryach uniemożliwi wzrost stanu duchownego; że zmniejszenie utrzymania proboszczów, i tak źle płatnych, i że nakoniec okrojenie pensyj wikarych o przeszło 2 miliony franków wystawi duchowieństwo na pastwę nędzy. Przez systematyczną niesprawiedliwość i ucisk, którego wykonywanie niezgodne jest z godnością prawodawców i mężów politycznych, popchnie się duchowieństwo do nienawiści dla republiki. Jabym raczej, nie podzielając zapatrywań kół parlamentarnych a nawet rządowych, radził, ażeby się gorliwiej zajęto losem duchowieństwa niższego, ażeby mu zapewniono pierwsze potrzeby do życia, których mu teraz brakuje.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Mikołajowice. w powiecie tarnowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Alfred hr. Potocki** w sobotę po południu przybył z Krzeszowic do Krakowa.

— **Ks. arcybiskup Morawski** w sobotę wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa.

(*m*) **Prezydent m. Lwowa,** p. Mochnacki, wyjechał przedwczoraj ze Lwowa, udając się na pobyt 6-tygodniowy do wód zagranicznych. Urzędowanie objął wiceprezydent, dr. Gryziecki.

— **Stypendya.** Rada gminna m. Stanisławowa nadała uchwałą z dnia 19 lipca br. stypendya z fundacyi ś. p. Wincentego de Barachka Szachłackiego, w rocznej kwocie 210 zł. wa., przeznaczone dla uczniów gimnazyum stanisławowskiego: 1) Stanisławowi Nowakowi z klasy VII; 2) Tadeuszowi Romanowi dw. im. Dropiowskiemu z klasy IV; 3) Walentemu Toczce z klasy I i 4) Kazimierzowi Lajdlerowi z klasy II.

— **Miejska szkoła przemysłowo-handlowa.** Magistrat tutejszy ogłasza, że z dniem 5 września br. otwartą zostanie szkoła przemysłowo-handlowa w gmachu ratuszowym. Szkoła przemysłowo-handlowa składa się: z oddziału ogólnego dwuklasowego i z czterech oddziałów specyalnych, to jest: a) oddziału budownictwa, b) mechaniki, c) chemii i d) oddziału handlowego. Warunki przyjęcia: do szkoły przemysłowo-handlowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy: a) ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki dopełniającej w jednej z lwowskich szkół miejskich; b) wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej; c) wykażą na podstawie egzaminu wstępnego przygotowanie odpowiadające warunkowi ad a). Do oddziałów specyalnych mogą być przyjęci uczniowie, którzy a) z dobrym postępem ukończyli w ubiegłym roku szkolnym 2 klasę w szkole przemysłowej miejskiej; b) przy egzaminie wstępnym okażą dostateczne przygotowanie. Nauka w oddziale ogólnym i w oddziałach specyalnych odbywać się będzie w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dnie powszednie w godzinach wieczornych. Zapisy i egzamina odbywać się będą d. 1, 2 i 3 września od godz. 6 do 9 wieczorem, a następnie w w niedziele i święta od godz. 9 do 1 przed południem, w kancelaryi dyrekcyi na III piętrze gmachu ratuszowego (strona północna). Nauka odbywa się przez 10 godzin tygodniowo; rozkład nauk i podział godzin podany będzie do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną.

(*m*) **Przyrząd desinfekcyjny** dla m. Lwowa sporządził znany inżynier-mechanik tutejszy, p. Rychnowski. Podobny przyrząd sprowadzono z Wiednia, ale przy próbie okazało się, że jednorazowa desinfekcya kosztuje co najmniej 2 zł., jest więc za kosztowna; pan Rychnowski podjął się tedy sporządzenia przyrządu praktyczniejszego, a próba zarządzona w obec prezydenta miasta, p. Mochnackiego, protomedyka dr. Biesiadeckiego, fizyka miejskiego dr. Pawlikowskiego i w. i., wykazała praktyczność przedstawionego przezeń przyrządu. Składa się ten przyrząd z pieca wytwarzającego bez kotła parowego parę o wysokiej temperaturze; para ta dostaje się rurami do skrzyni desinfekcyjnej i tutaj desinfekcyonuje znajdujące się przedmioty. Skonstatowano, że przy temperaturze 98° C. niszczy para w tym przyrządzie nietylko same bakterye, ale także ich zarodki, podczas gdy w przyrządzie wiedeńskim, do osiągnięcia takiego samego rezultatu potrzebną była temperatura 130° C. Sekret polega na tem, że w przyrządzie we Lwowie skonstruowonym, działa tylko para, podczas gdy w przyrządzie wiedeńskim, sporządzonym według wskazówek dr. Kocha, działa powietrze, nasycone parą. Przyrząd ten znajdować się będzie na wystawie krakowskiej, a wynalazca jego stara się o uzyskanie patentu.

(*m*) **Piec kręgowy regeneratywny** do wypalania cegieł i wapna według pomysłu p. Rychnowskiego, który wspólnie z budowniczym p. Schulzem, otrzymał patent na swój wynalazek, stanie wkrótce w obrębie m. Lwowa i przyczyni się prawdopodobnie do znacznego obniżenia cen najgłówniejszego materyału budowlanego, t. j. cegieł. P. Rychnowski bowiem w dotychczasowych znanych systemach pieców kręgowych poczynił w palowiskach zmiany, umożliwiając bezpośrednie wypalanie cegieł gazem, który wytwarza się z węgla kamiennego, w skutek czego koszt wypalenia 1000 cegieł wynosić będzie tylko około 2·50 złr., podczas gdy dzisiaj wypalenie takiej ilości cegieł kosztuje około 6 zł. Dziennie wypalać będzie ten piec 5.000 cegieł, przyczem skonsumuje około 800 klg. węgla kamiennego.

— **Komisya rozpoznawcza Wystawy sztuki** odbyła w sobotę pierwsze swoje posiedzenie w Sukiennicach. Z pierwotnie obranych członków obecnych było tylko dwóch, mianowicie dyrektor Matejko i Wł. Łuszczkiewicz; w miejsce nieobecnych, pp. Maryana Sokołowskiego i Ludwika Michałowskiego, przybyli na zaproszenie przewodniczącego pp. Juliusz Kossak i prezes tow. Sztuk pięknych, ks. Marceli Czartoryski. P. Benedyktowicz, bawiący w Swoszowicach, prosił hr. Cieszkowskiego o wyręczenie go na podstawie poprzednio udzielonych wskazówek. Przyjętych do tej chwili zostało 77 obrazów.

— **Walne Zebranie** członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galic. i Wielk. ks. Krakowskiego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 sierpnia o godzinie 3 po południu, w biurze stowarzyszenia. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia; 2) sprawozdanie z czynności Zarządu centralnego za rok 1886; 3) zamknięcie rachunków i bilans za rok 1886; 4) wniosek komisyi weryfikacyjnej; 5) projekt komisyi do zmian statutu i regulaminu; 6) ustanowienie sekretarza dla biura centralnego; 7) mianowanie członków honorowych; 8) wybór prezesa, dwóch wiceprezesów, członków wydziału i zastępców; 9) wnioski członków. Tylko zamiejscowi członkowie przez pełnomocników mogą być zastąpieni, zaś miejscowi tylko osobiście głosować mogą.

— **W koncesyonowanej szkole muzycznej** pana L. Marka rozpoczyna się kurs szkolny z d. 1 września. Szkoła ta, przed 20 laty założona, pozyskała zasłużony rozgłos. P. L. Marek przeprowadza w tym roku jej reorganizacyę, powiększając liczbę oddziałów w kursach nauki gry na fortepianie. Mianowicie zaprowadzone zostaną oddziały równoległe (po dwie uczenice na godzinę), przez co ułatwiony będzie wstęp do szkoły także mniej zamożnym uczenicom z powodu znacznego zniżenia opłaty w klasach równoległych, o czem ogłoszenia i prospekta bliższe podają szczegóły.

— **Kapela „Harmonii”** grać będzie dziś, we wtorek, przed kasynem Miejskiem. Początek o godz. 6 po południu.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 16 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie południowo-zachodni, średnia temperatura doby około 15°C, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, niespokojne, pogoda niestała, jutro opad nieznaczny możliwy.

Najwyższa temperatura była w niedzielę, wynosiła 25,6°C., najniższa dziś nad ranem była 9°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765 mm.

— **Przewodnika gimnastycznego** *Sokół*, organu towarzystw gimnastycznych, opuścił prasę nr. 8 z sierpnia bież. roku. Treść: Pobyt Sokołów amerykańskich w Czechach. — O gimnastyce ze stanowiska estetyki (c. d.). — Przechadzki i wycieczki (c. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Wspomnienie pośmiertne. — Kronika.

— **Do biura filii pocztowej** przy ul. Czarnieckiego, onegdaj po godzinie 12 w nocy, usiłował włamać się infanterzysta 9 pułku piechoty, Jan Baluszewicz. P. Ferdynand Kozdroński, nauczyciel z Żółkwi, który właśnie przyjechał, wchodząc do mieszkania swego ojca, napotkał złoczyńcę w chwili, gdy wytrychem odmykał drzwi do biura tego urzędu. Znaleziono przy Baluszewiczu jeszcze dwa inne wytrychy i pilnik. Przytrzymanego, który zakradł się był do owej kamienicy i ukrył przed zamknięciem bramy, oddano władzy wojskowej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 13 b. m. wieczór, w Nawaryi, sługa Feiga Reckenfeld, 35 lat licząca, spowodowała nieostrożnem obchodzeniem się z zapaloną lampą naftową pożar, przy czem 70-letni starozakonny Katzner i tegoż wnuki, Icyk 8-letni i Jankiel 5-letni, jako też i wspomniona sługa, zostali tak mocno poparzeni, że musiano ich przywieść do tutejszego głównego szpitala.

— **W wagonach kolei konnej** i pawilonach znaleziono następujące, zapomniane tamże w czasie od 1 do 14 b. m. przedmioty, po których odbiór właściciele do dyrekcyi tramwaju lwowskiego zgłosić się zechcą: parę rękawiczek, parasolkę, parasol, tytonierkę i laskę.

† **Ś. p. ks. Wacław Sztulc.** Dnia 9 b. m. zakończył chwalebny żywot jeden z najgorętszych i najszczerszych przyjaciół naszych między Czechami, kanonik i proboszcz na starożytnym Wyszehradzie w Pradze, Wacław Sztulc, tłómacz znakomity poetów naszych: Niemcewicza, Mickiewicza, Krasińskiego, Odyńca, Siemieńskiego i kilku innych. Sztulc przyszedł na świat w miasteczku Kladnie, niepodal Pragi, dnia 20-go grudnia 1814 r., i zaraz po ukończeniu nauk przywdział suknię duchowną, aby poświęcić się pasterstwu dusz i piśmiennictwu, do którego od wczesnej młodości czuł pociąg nieprzeparty. Literatura czeska straciła w nim znakomitego poetę, publicystę,

popularyzatora, płodnego autora dziełek dla ludu i młodzieży, wreszcie pisarza religijnego, którego kazania pozostaną wzorem szlachetnej wymowy kościelnej. Jako poeta, miał ksiądz Sztulc na swoim bardonie cztery dźwięczne i słodkie struny: miłość Boga, miłość ojczyzny, miłość maluczkich i miłość piękna przyrody. Zbiór jego pomniejszych utworów poetyckich, noszący ogólny tytuł *Pomnienky*, kwitnie na każdej karcie barwami i wonią najszlachetniejszych uczuć; *Bajki* zaś jego, których cały tom ogłosił, stawiają go na równi z naszym Jachowiczem. Ku literaturze polskiej nakłoniło Sztulca spotkanie się w młodości z księciem Jerzym Lubomirskim, rzadkim swojego rodzaju slawistą, ogarniającym wspólną miłością wszystkie plemiona, bez zamiaru i chęci przewodzenia nad niemi. Dwa pokrewne duchy rychło się pokochały, i na gruncie tej „wzajemności słowiańskiej“ już w r. 1834, w 20tym roku życia Sztulca, pojawiło się jego pierwsze tłómaczenie z języka polskiego: *Duma o Żółkiewskim* ze „Spiewów historycznych“ Niemcewicza. Z laty mnożyły się te przekłady, szczególniej Mickiewicza, którego poezye, tłómaczone przez Sztulca, utworzyły cały gruby tom o 560 stronnicach w szacownym zbiorze „Biblioteki narodowej“ czeskiej (Praga 1878). Objęto w tym zbiorze: *Grażynę*, *Konrada Wallenroda*, *Sonety krymskie*, siedm *Ballad*, wszystkie części *Dziadów*, dwanaście utworów pomniejszych, w tej liczbie: *Odę do młodości*, *Farysa i Popas w Upicie*, nareszcie cztery *Bajki*. Sztulc, jako tłómacz, jest niezrównany: przy najzupełniejszej swobodzie toku i spiewności wiersza czeskiego, tak jest wierny oryginałowi Mickiewicza, że zachowuje nietylko liczbę jego wierszy, ale częstokroć nawet prawie liczbę wyrazów. Świadczy to o wielkiem zamiłowaniu i wielkiem przejęciu się wieszczem polskim, przy również wielkiej biegłości w naginaniu mowy rodzinnej do potrzeb rymotwórstwa. Ś. p. Sztulc chętnie obcował i listował z Polakami. W odwiedziny do księcia Jerzego Lubomirskiego niejednokrotnie jeździł do Galicyi; był też raz i w Warszawie w roku 1859, a z Odyńcem prowadził korespondencyę aż do zgonu tego ostatniego. Ktokolwiek z Polaków zawitał nad Wełtawę, ten nie mógł pominąć ustronnego, cichego i pełnego prostoty schronienia zacnego pisarza. Zwykle małomowny, ks. Sztulc wtedy się ożywiał, a mówił poprawną polszczyzną.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Karlsbadzie, Józefina Wessely, znana artystka wiedeńskiego teatru nadwornego; w Pradze hr. Hugo Thun, były podkomorzy służbowy Cesarza Ferdynanda, kawaler orderu św. Szczepana, w 61 roku zycia.

— **Defraudant pocztowy** Zalewski przybył w sobotę rano do Bremerhaven, zkąd dorożką odstawiony został do Gestemünde, a następnie koleją do Bremy. Tu Zalewski oddany zostanie w ręce austryackich urzędników policyjnych.

— **Wspaniała sala,** zwana „malinową“ w b. zamku królewskim w Warszawie jest obecnie z gruntu odnawianą. W sali tej, za czasów Stanisława Agusta odbywały się przyjęcia dworskie, znane z opisów naszych historyków. Sala „malinowa“, budowana w stylu Ludwika XVI, bogato ozdobiona ornamentacyami z drzewa, złoconemi i koloryzowanemi, należy do najpiękniejszych w zamku. Bogate jej umeblowanie podlega obecnie starannemu odnowieniu pod kierunkiem p. R. Dobrowolskiego. Odnowienie plafonu, malowanego olejno przez Bacciarellego, powierzono p. Kolasińskiemu. Koszta gruntownego odnowienia sali „malinowej“ wynoszą przeszło 15.000 rub.

— **Pożar w lesie Hertogen** nie został dotychczas ugaszony, lecz nie rozszerza się też dalej, a nawet zmniejsza się w stronie ku Spaa. Do zupełnego ugaszenia upłynie atoli jeszcze kilka dni, gdyż obecnie głównem siedliskiem pożaru są pokłady torfowe.

— **Pożary.** Z Hull, w hrabstwie York w Anglii telegrafują, że d. 12 b. m. po południu wybuchł w tartaku firmy Laverick & Goddard pożar, który rozszerzając się szybko zniszczył lub znacznie uszkodził 26 sąsiednich domów na Albertstret. — Z Brukseli donoszą, że w nocy na czwartek wybuchł pożar w laboratoryum chemicznem, należącem do miejskiej szkoły przemysłowej, umieszczonej w pałacu *du Midi*. Cały gmach szkolny, rozległości mniej więcej 60 metrów, został obrócony w perzynę a wszystkie przyrządy i aparaty laboratoryum zniszczone. Sąsiednie miejskie laboratoryum ucierpiało także. Szkodę obliczają na 2 miliony fr. — Z Aten donoszą, że cudne lasy jodłowe na Pentilikonie zniszczone zostały zupełnie w skutek pożaru, który się tam od kilku dni szerzył.

— **Wyścigi w Carskiem Siole** Na wyścigach, odbytych w dniu 11 b. m. w Carskiem Siole, w biegu dla koni trzyletnich o nagrodę imienia hr. Woroncowa-Daszkowa 4,000 rub. i przedmiot srebrny wartości 500 rub. zwyciężył „Ruler“ L. hr. Krasińskiego, bijąc „Mareschala“ ze stada chrenowskiego, „Impa“ Paradoksa i „Hetmana“ Aug. hr. Potockiego. W wyścigu dla koni starszych, o nagrodę 800 rub., wygrał „Highland“ L. hr. Krasińskiego, bijąc „Ratmira“ Szeremetjewa.

— **O katastrofie na Niagarze** zawierają depesze dzienników angielskich następujące szczegóły: Nieszczęście zdarzyło się na kolei żelaznej Toledo-Peoria i Western przy stacyi Blomington (Illinois). Pociąg składał się z 2 lokomotyw i 15 wagonów, w których się znajdowało 960 podróżnych, pragnących zobaczyć Niagarę. Większa część pochodziła z Peorii. Most, na którym się nieszczęście wydarzyło, przechodził przez rów 10 stóp głęboki i 15 stóp szeroki. Zdaje się, że iskry poprzedniego pociągu zapaliły z powodu upałów zupełnie suche, drewniane części mostu. Konduktor spostrzegł, że most się pali, nie mógł już atoli pociągu powstrzymać, tak, że most wraz z pociągiem runął w przepaść. Prawie wszystkie wagony zostały zdruzgotane. Przeszło 150 osób jest zabitych a około 400 rannych. Zabitych i rannych umieszczono w sąsiednich wioskach.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Zaćmienie słońca.

(*Ob. P.*) Początek zaćmienia słońca d. 19 b. m. nastąpi na ziemi w ogóle o godzinie 4 minut 38 rano prawdziwego czasu Lwowa. Ponieważ wschód słońca przypada tego dnia we Lwowie na godzinę 4 minut 54·6 średniego czasu Lwowa, dlatego zejdzie słońce u nas częściowo zaćmione. Największe zaćmienie, wynoszące 0·9 średnicy słońca nastąpi o godzinie 5 minut 43·2, koniec zaćmienia o godzinie 6 minut 40·6 średniego czasu Lwowa. Kąt ostatecznego zetknięcia tarcz, licząc od północnego punktu słońca, wynosić będzie 94·3 stopni.

Przebieg tegorocznego zaćmienia słońca był już kilkakrotnie przez czasopisma podawany; należałoby jeszcze przypomnąć, jakie są poglądy co do natury samego słońca, gdyż zjawiska zupełnego zaćmienia słońca posłużyły właśnie do badań w tym kierunku. Obserwując lunetą zwykłą słońce, oprócz plam, nic nadzwyczajnego dojrzeć nie możemy i nie mielibyśmy wyobrażenia o zjawiskach, które na powierzchni lub w bezpośredniem otoczeniu słońca wspaniałością swoją przewyższają wszelkie inne znane zjawiska niebieskie, gdyby nie następowały zupełne zaćmienia słońca. Jeżeli podczas przebiegu zupełnego zaćmienia obserwujemy lunetą coraz bardziej zmniejszający się sierp słoneczny, to prawie do chwili zupełnego zaćmienia nic nadzwyczajnego dostrzedz nie można; gdy zaś już prawie ostatni promień słońca zniknie, przedstawia się kula księżyca zupełnie czarną, oblaną srebrzystem światłem, które „koroną“ nazywamy. Z tej korony występują poza tarczę księżyca języki i obłoki różowo ogniste, o kształtach najdziwaczniejszych. Najznakomitsi astronomowie badali te zjawiska, lecz spostrzeżenia w ogóle trafiają na różne przeszkody.

W jednem stuleciu gregoryańskiem wydarza się, biorąc średnią liczbę, 237·5 zaćmień słońca; z tych dla ziemi w ogóle 83·8 częściowych, 77·3 obrączkowych, 10·5 obrączkowych lub zupełnych, a 65·9 zupełnych. Znacznej liczby zaćmień zupełnych nie można obserwować z powodu miejsc niedostępnych dla spostrzeżeń. Według zestawienia zaćmień ś. p. dr. T. Oppolzera, będzie można spostrzegać zupełne zaćmienie w Europie w r. 1896 dnia 9 sierpuia, w północnej Norwegii, w przyszłem zaś stuleciu w roku 1900 dnia 28 maja i 1905 dnia 30 sierpnia w Hiszpanii, Sardynii i Sycylii, 21 sierpnia 1914 roku, 29 czerwca 1927 roku i 9 lipca 1945 roku w północnej Europie; w r. 1954 dnia 30 czerwca między Wilnem a Kijowem, w roku 1961 dnia 15 lutego w południowej Europie, a w roku 1990 dnia 22 lipca w północnej Rossyi. W roku 1999 d 11 sierpnia w całej okazałości przedstawi się zaćmienie w południowych Węgrzech, mianowicie pod 18° wschodniej długości od Greenwich a 46° północnej szerokości, w którem to miejscu będzie ono centralnem i zupełnem w samo południe.

Rzadkość zaćmień zupełnych, któreby obserwować można, czas krótki trwania ich, nie przekraczający nigdy 6 minut, zachmurzenie nieba, a nareszcie wrażenia zjawisk, jakich spostrzegający w chwili obserwacyi doznaje, stanowią wyżej wspomnione przeszkody, które sprawiają, że wiele obserwacyj się nie udaje. Dotychczasowe badania astronomów wykazały, że „korona“ nie jest okrągłą, tylko zbliżoną raczej do kwadratu o szerszej podstawie, którego przekątnie przechodzą w przybliżeniu 45 stopni od punktu północnego słońca. Jej wysokość dochodzi do 300.000 km. Okoliczność, że wielka kometa w roku 1843 przeszła przez środek „korony“ i z tą samą prawie chyżością, wynoszącą około 570 km. na sekundę, dalej się poruszała, nasunęła słuszny wniosek, odpowiadający także innym zjawiskom: że naturę „korony“ stanowią pyłki częściowo gazowe o znikomej gęstości, które wyrzucone przez słońce siłą odporną elektryczności, przez dłuższy lub krótszy czas nad powierzchnią słońca się utrzymują. Widmo „korony“ jest ciągłe, lecz nikłe i ma jednę jasną zieloną linię, nazwaną *K*, nie znachodzącą się w widmach substancyj, spotykanych na ziemi. Ciało, tworzące tę linię, nazwano *helium*, i on zdaje się być jedyną gazową substancyą „korony“. Pod tą ostatnią znajduje się atmosfera słońca, nazwana chromosferą, której grubość jest znaczna. Wodór stanowi główną składową część górnej chromosfery, wapory zaś różnych metali, jak magnezyum, żelazo i t. p. dolnej. Dolna część chromosfery pochłania właśnie promienie słoneczne i wywołuje tak zwane „frauenhoferowskie linie“ w widmie słonecznem, co tem jest udowodnione, że właśnie przy zaćmieniu zupełnem słońca linie te są jasne na ciemnem tle widma. Wapory metaliczne zatem wysyłają te same promienie światła słonecznego przy zupełnem zaćmieniu, które wpierw pochłonęły. Znaczne masy chromosfery wyrzucane bywają do wysokości $^1/_4$ średnicy słońca siłą elektryczności ponad „koronę“, które to zjawisko „protuberancyami“ nazywamy. Protuberancye dzielą astronomowie na dwie klasy: na obłoczkowe i wybuchowe. Wybuchowe protuberancye, których substancye składowe stanowią przeważnie wapory wodoru i magnezyum, wychodzą ze słońca samego lub z dolnej części chromosfery. Chyżość erupcyi dochodzi czasem do 250 kilmetr. na sekundę.

Pod chromosferą leży świetlna powierzchnia słońca, nazwana fotosferą.

Z fotosfery wychodzi światło i ciepło. Z powodu, że powierzchnia fotosfery nie podlega jak korona i chromosfera znacznym zmianom, jest ona prawdopodobnie stosunkowo gęstym płynem, oblewającym jądro słońca. Co zaś stanowi jądro słońca, o tem są tylko przypuszczenia. Najprawdopodobniejsza hypoteza jest ta, że jądro kuli słońca o średnicy przeszło milion klm., stanowi olbrzymia masa różnorodnych gazów o gęstości przybliżonej do cieczy, które wysoka temperatura utrzymuje w stanie disocyacyi i nie przypuszcza chemicznego działania. Wybuchowe protuberancye, wyrzucane z jądra słońca, przebijają fotosferę i formują kratery, napełnione waporami metalicznemi i gazami, które, pochłaniając światło, sprawiają, że widzimy plamy na słońcu. Zjawisko plam na słońcu jest w ścisłem połączeniu z erupcyami. Kiedy ustają erupcye, znikają też plamy. Dodać tu należy, że protuberancye w ogóle pojawiają się na całej powierzchni słońca, częściej blisko równika tegoż; zjawiska zaś protuberancyj, wytwarzających plamy, objawiają się tylko blisko równika słońca aż do 45° heliograficznej szerokości. O wysokości temperatury i obszarze plam na słońcu poweźmiemy stałe pojęcie, jeżeli sobie przedstawimy, że kilkanaście ciał takich jak nasza ziemia zmieściłoby się w kraterze takiej plamy i w jednej chwili przemieniłoby się w gazowy obłoczek.

Powyższe, w znacznem skróceniu podane wyniki badań astronomicznych, powstały nietylko ze spostrzeżeń nad zupełnemi zaćmieniami słońca, lecz także z obserwacyj spektroskopicznych, gdyż w nowszych czasach do takiej siły i doskonałości te narzędzia doprowadzono, że spostrzeżenia nad zjawiskami korony i protuberancyj w każdym czasie przy czystem niebie mogą być dokonywane. *Z.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **IX Międzynarodowy targ zbożowy** we Lwowie odbędzie się w dn. 13 i 14 września r. b. Będzie on otwarty ogłoszeniem sprawozdania o wyniku zbiorów w Galicyi i krajach przyległych, zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów, na targu tym zawartych. Każdy, chcący mieć wstęp na targ, winien zgłosić się do komisyi urządzającej po kartę uczestnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w kwocie 1 złr. Uczestnicy, którzy okazy swoje na targ nadesłać pragną, powinni najdalej do 1 września przysłać komisyi urządzającej deklaracyę, sporządzoną na arkuszach, które komisya każdemu uczestnikowi przeszle. Wszystkie próbki zboża, mlewa i chmielu, deklaracyą objęte, powinny być przysłane *franco* i najpóźniej na trzy dni przed otwarciem targu oddane komisyi urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stosownem umieszczeniem. Deklaracye i pieniędze należy przysłać przed przysłaniem próbek. Okazy próbek, na targ przeznaczone, muszą być dokładnie takie same jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym.

Każda próbka zboża lub mąki obejmować ma jeden kilogr. wagi i zawarta być powinna w woreczku płóciennym, opieczętowanym i znakiem właściciela opatrzonym. Chmiel byłby także pożądany, w ilości najmniej 1 kilogr., opakowany w skrzyneczkach. Ustawieniem wszystkich płodów, na targ nadesłanych, zajmie się komisya urządzająca. Za osobne stoły, na których uczestnicy okazy swoje sami d. 12 września ustawić powinni, pobiera komisya urządzająca osobną opłatę po 6 złr. od stoła. Liczba tych stołów, których komisya urządzająca dostarczy, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną. Próbki wystawione mają być natychmiast po zamknięciu targu przez właścicieli zabrane. Przedmioty, przez właściciela nieuprzątnięte, będą przez komisyę sprzedane, a zebrana kwota na opędzenie kosztów targu użyta. Wszelkie pisma, tyczące się targu, adresować należy: „Do komisyi międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie“ (w kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego).

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 16 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·25 Pszenica biała 8·— do 8·40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·05. Jęczmień browarny 4·— do 6·25. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·50 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —·— do 4·50 Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·10, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·65 do 7·— żyto 4·30 do 4·70, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·50, żyto 4·60 do 5·15, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj w Ischl pp. Ministrów, hr. Kalnoky'ego i dr. Gautscha.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył d. 13 b. m. z Celowca do Baden.

Najd. Arcyksiążę Rainer wraz z Najdost. swoją Małżonką, Arcyksiężną Maryą, powrócił w tych dniach po kilkutygodniowej podróży po Francyi i Anglii do Wiednia, zkąd udał się na dłuższy pobyt do Baden.

Ambasador rossyjski przy Najw. Dworze, ks. Łobanow-Rostowski, rozpocznie w tych dniach zwykły swój urlop i uda się najpierw do Południowej Francyi. Podczas jego nieobecności, która potrwa, jeżeli nie zajdą niespodziewane wypadki polityczne, od dwóch do trzech miesięcy, będzie go zastępować pierwszy radca ambasady, ks. Cantacuzene.

Wczoraj mieli zebrać się w Pradze pod przewodnictwem dr. Schmeykala niemiecko-czescy mężowie zaufania celem uchwalenia listy kandydatów na posłów do sejmu czeskiego. Ogółem zostanie postawionych 67 kandydatur.

Prezes gabinetu węgierskiego, Tisza, wyjedzie d. 18 b. m. na przeciąg trzech tygodni do Ostendy.

Według *Pol. Corr.*, bezpodstawną jest wiadomość, jakoby rząd zajętym był obecnie wypracowaniem projektu ustawy o za-

prowadzeniu w Węgrzech obowiązkowych ślubów cywilnych.

Książę Bismarck wyjechał dnia 13 b. m. z Berlina do Kissingen. Wobec doniesienia, iż w Kissingen spotka się książę kanclerz z hrabią Kalnokym, zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, iż dotychczas nie jest jeszcze ostatecznie postanowionem, czy hrabia Kalnoky odwiedzi ks. Bismarcka podczas jego kuracyi w Kissingen, lub też później w Friedrichsruhe. To tylko jest pewnem, iż, jak lat zeszłych, tak i tego roku, nastąpi spotkanie obu mężów stanu.

Na ostatniej konferencyi biskupów w Fuldzie, chodziło, jak się dowiaduje *Köln.Ztg.*, o obmyślenie adresu do Ojca św. i o porozumienie się w sprawie prezentacyj duchownych. Postanowiono nadto podobne konferencye odbywać co rok, i to, o ile być może, zawsze w Fuldzie. Przy wspólnym obiedzie wznieśli toast na cześć Ojca św. arcybiskup koloński i biskup fuldajski.

W kołach parlamentarnych przeważa zapatrywanie, iż sprawa podwyższenia ceł nie jest tak naglącą, aby rząd miał zwoływać parlament na sesyę nadzwyczajną

Władze pozwoliły na otwarcie zamkniętego podczas walki kościelnej klasztoru w Warendorf w Westfalii.

Katolicy belgijscy, którzy zamierzają odbyć drugi kongres, poświęcony sprawom socyalnym, otrzymali od Ojca św. breve, wysłane na ręce biskupa w Leodyum, gdzie kongres ma się odbyć. Ustęp odnoszący się do samej sprawy, dla której kongres zostaje zwołany, opiewa: „Cel istotny, do którego dążyć należy, jest: najpierw zbadać, jakie byłyby najodpowiedniejsze środki — z uwzględnieniem stosunków miejscowych — ażeby zmiejszyć złe, ciążące na robotnikach, i żeby uchylić niebezpieczeństwa, które przedstawia liczba i nędzne położenie robotników dla rządów i bezpieczeństwa obywateli; następnie, ażeby zbadanie stosunków nie pozostało bez rezultatów, przystąpić stanowczo do zastosowania środków, które uznane będą za najodpowiedniejsze, iżby złemu zapobiedz.“

Według doniesień *Politische Correspondenz* z Paryża, powiodło się dyplomatycznym usiłowaniom, tak francuskim jak angielskim, doprowadzić do bardziej pojednawczych stosunków pomiędzy Francyą a Anglią. Gdy także lord Salisbury okazuje obecnie więcej usposobienia pojednawczego, istnieje uzasadniona nadzieja, że przy dobrej woli Francyi i sułtana, objawiającej się teraz, będzie można w sprawie egipskiej dojść do jakiegoś porozumienia.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Kopenhagi że rodzina cesarza rossyjskiego zajmie na czas swego pobytu w Danii królewski zamek Fredensborg. W ciągu pobytu carskiej familii, oczekiwane są także odwiedziny greckiej pary królewskiej, księcia i księżnej Walii i księcia Chartres z małżonką.

Korespondent gasteinski *Journal des Débats* pisze o wrażeniu, jakie wywołują za granicą wichrzenia ligi patryotycznej we Francyi.

„Tak zwani patryoci, którzy mniemają, że pracują nad odrodzeniem naszego kraju, nie przeczuwają nawet, jak dalece szkodzą Francyi a nawet pojedynczym obywatelom francuskim za granicą. Dają nam tutaj bardzo delikatnie do zrozumienia, że jesteśmy narodem źle wychowanych głupców, wśród których nikną umiarkowańsi nieco ludzie. Złe bardzo wrażenie sprawiły nawet demonstracye w cyrku zimowym, ponieważ wiele osobistości, poczytywanych za polityczne, było na tyle nieprzezornych, że przyjmowały w tem udział. Jeżeli takimi środkami chce się pomagać do podniesienia Francyi i w ten sposób ułatwiać jej przymierza, to autorowie podobnego programu mylą się fatalnie. Ażeby się przekonać o tem, trzeba tylko przejechać granicę francuską.“

Według *Journal des Débats*, próby mobilizacyi armii francuskiej rozpoczną się prawdopodobnie około 6 września.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Horodenka, 16 sierpnia. W sobotę późnym wieczorem wybuchł tu znów pożar. Spaliła się jedna chata i szopa. Szkoda ubezpieczona wynosi 400 zł.

Salzburg, 16 sierpnia. Najj. Pani, w towarzystwie Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi i księżnej Gizeli, przejechała tędy w podróży do Ischl.

Ischl, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj przybyła tutaj Najj. Pani z księżną Giselą i Jej dziećmi i Najd. Arcyksiężniczką Waleryą. Na dworcu oczekiwał Je Najj. Pan, Najd. Arcyksiężna Stefania i ks. Leopold bawarski.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wspólna rada Ministrów, celem ułożenia budżetu wspólnego na rok 1888, została odroczoną z powodu nieobecności Tiszy.

Wiedeń, 16 sierpnia. Przywieziono tu Zalewskiego i oddano sądowi krajowemu.

Praga, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Mężowie zaufania ludności niemieckiej w Czechach odbyli dzisiaj posiedzenie, na którem ułożono tekst manifestu do wyborców. Manifest oświadcza, że posłowie niemieccy w Czechach wytrwają w abstynencyi od sejmu póty, póki nie otrzymają gwarancyi, że prawa Niemców zostaną nienaruszone. Nie ulega wątpliwości, że wybory wypadną po myśli manifestu, że więc Niemcy nie będą brali udziału w sejmie czeskim.

Warnsdorf, 16 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dzisiaj odbył się tutaj meeting katolików z północnych Czech z okazyi jubileuszu Papieża. Postanowiono wysłać adres gratulacyjny. Lienbacher przemawiał za potrzebą założenia uniwersytetu katolickiego w Salzburgu.

Podwołoczyska, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Odeski pociąg spóźnił się z powodu dwóch przypadków: w Kazalinie eksplodowała przy pakowaniu beczka prochu, przyczem 8 osób zranionych zostało, a wiele wagonów zniszczonych; zaś w Krizopolu nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego kijowskiego z odeskim pociągiem osobowym. Lokomotywa została zgruchotaną, zabitych zostało osób 4 ze służby kolejowej. Podróżni wyszli bez szwanku.

Tirnowa, 16 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi, iż Vulkowicz zawiadomił z Konstantynopola rząd, że Austrya, Anglia i Włochy oświadczyły W. Porcie, iż uznają wybór księcia Koburskiego, ale zarazem oświadczyły, że ponieważ wybór nie był dokonany całkiem zgodnie z postanowieniami traktatu berlińskiego, traktować będą rząd bułgarski taksamo jak dotychczas. Dalej donosi Vulkowicz, że i sułtan uznaje wybór księcia Koburskiego, ale ponieważ książę nie wstrzymał się z wyjazdem aż do uznania wyboru z jego (sułtana) strony, przeto będzie go traktował jakiś czas tak samo, jak go traktował przed przybyciem do Bułgaryi.

Krążą pogłoski, że rząd rossyjski polecił regentom podczas ich pobytu w Warnie oświadczyć, iż Rossya uzna regencyę wówczas, gdy taż zarządzi nowe wybory i wybierze księcia Oldenburskiego. Regenci mieli na to odpowiedzieć odmownie.

Tirnowa, 16 sierpnia. Książę zamknął wczoraj wielkie Zgromadzenie narodowe.

Tirnowa, 16 go sierpnia. Wczoraj odbył się bankiet oficerski, a po nim przegląd wojsk i zwiedzenie obozu, gdzie księcia z zapałem witano. Książę oświadczył w przemowie swej, iż będzie szanował i zatrzymywał w mocy wszystko, co książę Aleksander pozostawił krajowi. Przy odjeździe nieśli oficerowie księcia na barkach aż do powozu. Książę przyjął rangę honorowego pułkownika pułku tirnowskiego.

Tirnowa, 16 sierpnia. Rząd nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na noty książęce ani od Mocarstw ani od sułtana.

Przybycie Artina Dadiana effendiego uważają tu za dobry znak.

Książę wyjeżdża dzisiaj na Gabrowo i Kalofer do Filopopolu.

Sofia, 16 sierpnia. Cały garnizon złożył dzisiaj w ręce metropolity Klementa przysięgę na wierność ks. Koburskiemu.

Berlin, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według ostatnich wiadomości z Londynu, stan zdrowia następcy tronu niemieckiego jest nienajlepszy. Następca nie weźmie udziału w manewrach jesiennych; nawet zamiar zwiedzenia bawarskiego korpusu został zaniechanym.

Berlin, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Deutscher Oekonomist* donosi, że osobny komitet, wybrany z łona fabrykantów spirytusu w Niemczech, z profesorem Delbrückem na czele, zajmuje się ułożeniem projektu utworzenia towarzystwa akcyjnego o kapitale 30 milionowym, celem wyłącznego zakupywania spirytusu w całych Niemczech, tak, iż sprzedaż spirytusu byłaby zmonopolizowaną w rękach tegoż towarzystwa.

Paryż, 16 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi ze Stambułu, że W. Porta wystosowała do Mocarstw okólnik, w którym oświadcza, iż przed uroczystem i oficyalnem nawiązaniem wszystkich stosunków z księciem Koburskim, pragnie W. Porta poznać zapatrywania Mocarstw w kwestyi postępowania księcia Koburskiego i kwestyi załatwienia sprawy bułgarskiej.

Londyn, 16 sierpnia. W ubiegłą sobotę przyaresztowano w Cowes na wyspie Wight francuską guwernantkę, nazywającą się rzekomo Matylda Drouin, przeciw której istnieją poszlaki, iż miała wykonać zamach na królowę Wiktoryę w Osborne. Znaleziono przy niej substancye wybuchowe.

Simla, 16 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi, że w północno-zachodnich prowincyach zmarło w czerwcu i lipcu b. r. przeszło 70.000 osób na cholerę.

Bruegge, 16 sierpnia. Przy odsłonięciu pomników Breydela i Koninka miał król mowę, w której, dając pogląd na historyę Flandryi w wieku czternastym, rzekł: „Belgia nie zaznała nigdy tak szczęśliwego położenia., jak to, w którem się dzisiaj znajduje. Ale długi pokój przynosi także ze sobą niebezpieczeństwa. Polityczne zwroty nowożytnego świata są groźniejsze, a wojny są w swych skutkach zgubniejsze, niż ongi. Lew flandryjski nie może spoczywać. Wszelka wolność powstaje i ginie wraz z niezawisłością polityczną. Zobowiążmy się wszyscy uroczyście nie cofać się przed żadną ofiarą na ołtarzu praw ojczyzny“.

Bruksela, 16 sierpnia. (*Tel. pr.*) W Mons odbył się kongres socyalistów. Stronnictwo anarchistów doznało zupełnego rozbicia, 45 delegowanych opuściło kongres, celem założenia osobnej partyi anarchistycznej pod przewodnictwem Dufuisseauz.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Wczoraj na przedmieściu Skutari nad Bosforem spaliło się około 1200 domów, przeważnie drewnianych. Spaliły się również kościoły, grecki i armeński. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Kairo, 16 sierpnia. Francya zawarła z Anglią układ, na mocy którego z dochodów egipskich używaną będzie kwota 25.000 ft. szterl. na częściowe znoszenie robót poddańczych. Rząd egipski ma przedłożyć tę ugodę do zatwierdzenia mocarstwom europejskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 sierpnia 1887, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 21·— Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo-austr. 107·50, Akcye banku Union 207 75 Akcye kolei Karola Ludwika 213·—, Akcye kolei północnej 249·—, Akcye kolei południowej 81 —, Akcye kolei Alföld 182 25. Akcye kolei Elżbiety 226.30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·—, Akcye kolei węg. północno wschodniej 165 75 Wiedeńskie losy 127 80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.25, Losy regulacyi Cisy 124 25 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.65, Akcye związkowego banku 95·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10·—, Węgierskie losy 122·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 220·50. — Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 13 sierpnia 1887, godzina 5, minut 5. Akcye kredytowe 458 50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 16 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 282·25, Anglo-Austr. —.—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 212 25. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.98. Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 sierpnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10 000 litr procent 26 62 do 26 87 złr, Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6 80 do 6 82 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 152·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 71·—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 46.75 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 16 sierpnia 1887.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Dzieduszycki z Żurawna, J. Rosenstock z Rusiatych, Niewiadomski z Słobody rong A. dr. Fedorowicz z Słobody rong.

Hotel Europejski.

Pp. B. Stępiński z Ożemli, K. Paygert z Sidorowa.

Hotel Francuski.

Pp. J. Spächt z Wiednia, B Siebenschein z Wiednia, L. Midelburg z Tarnopola, L. Neumann z Pragi Horenstein z Kijowa.

Hotel Langa.

Pp. A. Zawistowski z Jaworowa, A. Błocka z Komarna, W. Komorowski z Żółtaniec Z. Thorn z Wiednia, J. Egger z Paryża, J. Friedmann z Pragi M. Mauthner z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. D. A. Żukowski z Brzeżan, W. Zralski z Krakowa, A. Mistecki z Słobodki leśnej, Ks. R. Urbański z Złoczowa.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Traczewski z Przemyśla, A. Allerhand z Wiednia, L. Jaworowski z Moskwy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 sierpnia 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	50	214	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	93	6	03
Napoleondor	9	96	10	06
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	09	1	11
100 marak niemieckich	61	50	62	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 12 sierpnia 1887.

	płacą	żądają
I. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.55	81.75
luty-sierpień	81.55	81.75
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.80	83.—
kwiecień-październik	82·90	83.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	136.—	136.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5. prc.	138.50	139.—
„ „ 1864 po 100 zł.	163.25	163.75
„ „ 1864 po 50 zł.	163 25	163.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.50	160 50
Listy zastw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.90	113.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.2	105 —
Niższej Austyi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier	104.50	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.60	108.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.50	281.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	566.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	395.—	397.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2495.—	2499.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212 50	212.75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.—	223 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.75	227.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 25	81.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.50	169.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.50	101.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.60	99 90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.75	101 25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 20	100.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	90.75	91.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 70	100 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	180.10	180.60
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	21.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.45	16.75
„ węgiersk. „ po 5 zł.	10.90	11.15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.70
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	47.75	48 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.—	126.30
Paryż za 100 ft.	49 77.50	49.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.99.—	6.01·—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.93.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.98 50	10.—.
Rossyjski półimperyał	10.28.—	10.30.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 13 sierpnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
„ „ „ w srebrze	82	90
Renta w złocie	112	90
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	125	95
Napoleondor	9	98
Dukat cesarski men.	5	99
100 marek niemieckich	61	62½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 55780. (5882 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo-krajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszo-krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo-krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1888 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 6 października 1887 drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Szczegółowe ogłoszenie zawierające pojedyncze stacye, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa dyrekcya Skarbu.

We Lwowie, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 3123. (5840 1—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniu 22go sierpnia i 26 września 1887, o godz. 10tej z rana odbędzie się w gmachu sąd. przym sprzedaż $^{7}/_{24}$ części pod l. k. 290 w Dolnej wsi położonej realności według lwh. 456 ks. gr. tejże gminy dłużnika Fryderyka Schünkiego własnej, na rzecz Ignacego Wdołeczka pto 100 zł. aw.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 6 lipca 1887.

L. 5899. (5838 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego banku zaliczkowego w kwocie 70 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 23 sierpnia, 13 września i 18 października 1887, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej śp. Jana Zielińskiego własnej, whl. 175 i ½ whl. 176 gminy Majdan objętych, która przy rzeczonych trzech terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński w Stanisławowie.

Stanisławów, 30 czerwca 1887.

L. 4924. (5839 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 września i 11 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. l. 162, 163 księgi gruntowej gminy katastralnej Laszki królewskie, Piotra i Anny Kurejba własnych, na rzecz Mojżesza Mehlmanna pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 160 zł. i 600 zł. Wadyum 16 zł. i 60 zł.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusządowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 15 listopada 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

L. 12106|2440. (5853 1—3)

Celem umorzenia podatków zaległych, należytości prawnych i innych ciążących na dobrach Bolęcin w powiecie Chrzanowskim wydzierżawione zostaną grunta i znaczna ilość łąk do obszaru dworskiego należących wraz z prawem propinacyjnym w 2 karczmach dworskich.

Czynsz dzierżawny ustanawia się z tych dóbr z prawem propinacyjnym w zł. 2500 rocznie.

Wydzierżawienie nastąpi za pomocą pisemnych ofert, następnie przystąpi się do ustnej licytacyi.

Każdy, przystępujący do licytacyi winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie zł. 250.

Dzierżawca zaś obowiązany będzie złożyć tytułem kaucyi zł. 835 w gotówce, do której wadyum doliczone zostanie.

Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie Chrzanowskiem dnia 1 września r. b. z rana o godzinie 9tej.

Oferty przyjmowane będą w dniu wymienionym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w c. k. Starostwie.

Z c. k. Starostwa.

W Chrzanowie, dnia 9 sierpnia 1887.

L. 17443. (5815 1—3)

Krakowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzywilejowanego austr. Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie 13087 zł. 21 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 31 października i 29 listopada 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 26 dz. III. w Krakowie, Maurycego i Leopolda Tlachnów własnej.

Cena wywołania 32000 zł.

Wadyum 3200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na dzień 5go grudnia 1887, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Michał Koy z substytucyą adw. dra Henryka Schoena w Krakowie.

Kraków, dnia 8 lipca 1887.

L. 3931. (5798 2—3)

W dniach 27 września i 2 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Odrzykoniu położonej, według wyk. hip. l. 342, dłużników Michała Forysia i Antoniego Wojnara na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krosnie pto 100 zł. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi 580 zł.

Zakład 58 zł.

Na tych terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie niesprzedania do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 6 grudnia 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przeglągnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Czajkowskiego w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 5 czerwca 1887.

L. 3447. (5797 2—3)

W dniu 20 września i 18 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Wrocance położonej, według wykazu hipotecznego l. 178, dłużnika Wojciecha Mularza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Marcina Pasterczyka pto 109 zł. 85 ct aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 687 zł. 50 ct.

Wadyum 68 zł. 75 ct.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej

Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 22 listopada 1887, o godz. 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Czajkowskiego adwokata w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 26 maja 1887.

L. 10300. (5779 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 września i 17go października 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 1 według wyk. hipot. gminy katastralnej Przybradz własnej, na rzecz deklarowanych spadkobierców po Franciszku Hernichu pto 304 zł. z pn.

Cena wywołania 1550 zł. a. w.

Wadyum 155 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra Lorye w Wadowicach.

Andrychów, dnia 26 stycznia 1887.

L. 9525. (5738 2—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że dnia 13 października 1887, o 10 godzinie rano odbędzie się w biurze nr. 13, przymusowa licytacya majętności tabularnej pod nazwą „parcele budowlane 313 i 314“ w Podwołoczyskach położonej, wyk. hip. l. 350 objętej, Herscha Bruhla własnej, dla zaspokojenia wierzytelności Władysława Leona 2-im. Bromirskiego w kwocie 514 zł. w. a. zpn., po strąceniu 500 zł. wa.

Cena szacunkowa 9651 zł. 3 ct.

Wadyum 483 złr. w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych, pupilarnie ubezpieczonych.

Sprzedaż nastąpi na tym terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzy po dniu 2 lipca 1887 na powyższej majętności prawa rzeczowe nabyli, ustanowiony kuratorem adw. dr. Blaustein w Tarnopolu ze substytucyą adw. dra Leiblingera.

Tarnopol, dnia 23 lipca 1887.

L. 2155 (5685 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 588 złr. w. a. rozpisaną została przymusowa licytacyjna sprzedaż realności l. kon. 31 w Strzeliskach nowych, dłużnika Ozera Lernera własnej w terminach dnia 20 października 1887, dnia 24 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 2000 złr.

Wadyum 200 złr.

Na pierwszych dwu terminach sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania.

Gdyby sprzedaż na powyższych dwu terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 listopada 1887 o godz. 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli pod rygorem §. 148 ust. sąd wzywa się.

Resztę warunków i protokół ocenienia przejrzeć można w tut sądowej registraturze

Chodorów, dnia 13 czerwca 1887.

L. 2238 5780 (2—3)

W dniu 19 października i 22 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności pod Nr. k. 11 w Jabłonówce położonej, wedle wyk. hip. 380 w $^1/_5$ części, a wedle wyk. hip. 381 ks. gr. Jabłonówka w $^1/_{10}$, Kościa Wowka własnej, celem zaspokojenia sumy 45 złr. 28 ct. z pn. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania $^1/_5$ części wyk. hip. 381 wynosi 55 złr. 8 ct., a $^1/_{10}$ części wyk. hip. 381 wynosi 5 złr.

Wadyum 10 prc.

Termin do ułatwiających warunków 22 listopada 1887 o godzinie 3 po południu.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk, dnia 30 czerwca 1887.

L. 9534 (5774 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 92 złr., 800 złr. i 320 złr. w. a. na rzecz nieletnich Michała Burka i Karola Burka, odbędzie się dnia 12 października 1887 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż czwartej części sklepu niewydzielonej dłużniczki Tauby Katz, pod l. 31 w Tarnopolu.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie, wynosi 956 złr. 69$^1/_2$ cnt. wa.

Wadyum 40 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum pana adw. Horowitza.

Tarnopol, 23 lipca 1887.

L. 3586 (5796 2—3)

W dniu 15 września i 12 października 1887 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 74/36 w Wojkówce położonej dłużnika Antoniego Pawlika na zaspokojenie wierzytelności Pawła Biskupa pto 16złr. 57 $^1/_2$ ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1295 złr.

Zakład 129 zł. 50.

Na wyznaczonych terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej

Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 15 listopada 1887 godz. 10 rano.

Resztę warunkow licytacyjnych, protokoł zastawniczego opisania i oszacowania przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Alojzego Pietrzyckiego.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 10 maja 1887.

L. 19864 (5805 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 107 zł. 15 ct. 187 zł. 50 ct. 187 zł. 50 ct. i 4799 zł. 84 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została relicytacya dóbr Lubinka przedtem do Zofii Gołemberskiej należących, a następnie przez Jana Rembacza dnia 31 marca 1884 na licytacyi nabytych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie 19 września 1887. o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8100 zł. lecz dobra będą także poniżej tej ceny w terminie powyższym sprzedane.

Wadyum przy licytaryi złożyć się mające wynosi 810 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej relicytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 27 listopada 1886 r. do hipoteki dóbr Lubinka weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu n e została doręczona, do rąk ustanowionego poprzód kuratora adw. dr. Jarockiego z substytucyą adwokata dr. Forysta tudzież przez edykt niniejszy

W Tarnowie, dnia 28 lipca 1887.

L. 3132. (5799 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniu 22 sierpnia i 26 września 1887, o godz 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 333 w Sulkowicach położonej, według lwh. 343 ks. gr. tejże gminy dłużnika Jana Bieli własnej, na rzecz Franciszka Dzidka pto 200 zł. aw.

Cena wywołania 560 zł. 87 ct. aw.

Wadyum wynosi 57 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 6 lipca 1887.

L. 12114. (5809 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie w sprawie egzekucyjnej banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem przeciw Karolowi Michałce, Józefowi Stoyberowi i Jo-lowi Mischowi pto 25000 zł. w. a. z pn., prostuje niniejszem omyłkę zaszłą w edykcie z dnia 25 czerwca 1887 l. 9519 rozpisującym licytacyę realności w Kleparowie l. wyk. hipot. 181, umieszczonym w numerach 168, 169 i 170 „Gazety Lwowskiej“ ogłaszając, że licytacya ta odbędzie się dnia 24 sierpnia, 23 września i 24 października 1887.

Równocześnie zawiadamia sąd niewiadomego z teraźniejszego miejsca pobytu Karola Michałkę i niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona Popiela, a względnie tegoż spadkobierców, że w sprawie powyższej dla nich adwokata dra Październę ze substytucyą adw. dr Nathansohna kuratorem ustanowiono i do rąk kuratora uchwały, rozpisujące licytacyę w tej sprawie doręczono, wzywając ich, by kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili lub innego zastępcę ustanowili, inaczej złe następstwa z zaniechania tego dla nich wynikłe samym sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 6 sierpnia 1887.

L. 5053. (5803 3—3)

C k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 672 zł. 11 ct. w dniu 5 września 1887 w sądzie o godz. 9 rano realność pod l. 1 w Klaśnie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 7318 zł.

Zakład 731 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi wolno przeglądnąć w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych i tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po d. 23 lutego 1887 do hipoteki weszli do rąk kuratora, notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, 24 lipca 1887.

L. 7158. (5806 3—3)

C. k. sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie wywalczonej sumy 123 zł. 77 ct, wa. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 32/24 w Zapyłowie, Wasyla Fedejho, Barbary z Fedejhów Kułyk, Wasyla Masluka i Andrucha Tkacza własnych w wyk. hip. 107, 108, 373 i 382 gminy Zapyłów zapisanych, na dzień 15go września, 13go października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano w biurze II.

Cena wywołania 600 zł.

Poręczne 60 zł. wa.

W pierwszym i drugim terminie można te realności nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej.

Resztę warunków i wyciągi hipoteezne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Roiński.

Lwów, 6 czerwca 1887.

L. 4802. (5795 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 15 wrzesnia, 20 października i 17 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. 24 w Wysoczanach położonej, dłużnika Mikołaja Lewczak własnej, się odbędzie.

Wadyum wynosi 90 zł. aw.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze. Bukowsko, 31 stycznia 1887.

L. 1980 (5707 3—3)

A v i s o.

Celem zabezpieczenia artykułów siana, słomy i węgli kamiennych, na czas od 1 października 1887 do końca września 1888, odbędą się w bieżącym miesiącu następujące licytacye, a mianowicie:

dnia		w urzędowym lokalu		dla stacyi	uwaga
19.	Sierpnia 1887	c. k. Intendantury I-go korpusu	w Krakowie	Wieliczka	Wszystkie bliższe warunki ogłoszono w części urzędowej Gazety Lwowskiej z dnia 10go sierpnia 1887 i można także przeglądnąć w powołanych tutaj c. k. wojskowych magazynach zaopatrzeń.
				Niepołomice	
				Chrzanów	
				Kęty	
				Wadowice	
22.		magazynu potrzeb wojskowych	Tarnowie	Tarnów	
				Nowy Sącz	
25.		dtto	Jarosławiu	Przeworsk	
				Żołynia	
26.		dtto	Przemyślu	Dobromil	
				Krakowiec	
				Sanok	
				Drohobycz	
30.		filialnego magazynu potrzeb wojskowych	Rzeszowie	Głogów	
				Ropczyce	
				Sędziszów	
				Trzęsówka	

C. k. Intendantura I. korpusu.

L. 3883. (5800 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dniu 16 sierpnia i 27 września 1887, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż ciał gruntowych l. 4/24 części l. 947 wyk. hip., 2. 2/24 części l. 1253 wyk. hip., 3. 1/3 części l. 1532 wyk. hip. dla Sokala, dłużnika Berischa Rapaporta własnych, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa akcyjnego fabryki zapałek i szwarcu w Augsburgu pto 108 zł. 6 ct.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 366 zł.

Wadyum zaś kwotę 36 zł. 60 ct.

W obu terminach nabyć można te majętności tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. adw. dr. Wejda.

Sokal, 29 czerwca 1887.

K. 5104. (5802 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 14 września 1887, o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 65 ks. grnt. Rajkrot, Jana Rembilasa własnej, celem zaspokojenia 4 rat po 14 zł. z pn. z sumy pożyczkowej 300 zł. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipot. do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 25 lipca 1887.

L. 1733. (5760 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Franciszka Sikorskiego przeciw Seniowi Baszubie pto 100 zł. aw. z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 22 września, 27 października i 30 listopada 1887, o 10 godz. rano realność pod l. domu 371 w Żółtańcach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1590 złr. Wadyum 159 zł. wa. Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 3 marca 1887.

L. 1170. (5783 3—3)
W dniu 15 września i 20 października 1887, o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie sprzedaż przymusowa połowy realności pod nk. 16/102 w Radomyślu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 117 złr. 50 ct. aw. Wadyum 12 zł. aw.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 5 czerwca 1887.

L. 16778. (5814 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 3000 złr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya 1/4 części realności l. 108 Dz. VIII w Krakowie położonej, Chaima Springera własnej, na dwóch terminach to jest dnia 26 września i 24 października 1887, każdym razem o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie przy kościele św. Piotra w biurze nr. 7 na pierwszem piętrze, na których to terminach realność tylko za cenę szacunkową w kwocie 6277 złr. a. w. lub też wyższą sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 6277 złr. aw., wadyum wynosi 630 zł. aw.

Termin do ułożenia przystępniejszych warunków pod rygorem § 148 u. s. wyznacza się na dzień 24 października 1887, na godzinę 4 po południu.

Resztę warunków, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu, a mianowicie Ksawerego Wojczyńskiego, Romana Wojczyńskiego, Helenę Maszewską, Antoniego Wojczyńskiego, Honoratę Doskowską, Józefa Wojczyńskiego, Antoniego Wojczyńskiego (syna Feliksa), Teresę Janiszewską, Feliksa Wojczyńskiego, tudzież firmę J. Van den Bosch, tudzież tych, którzyby po dniu 8go maja 1887 do hipoteki weszli, lub którym by uchwała licytacyjna jak i dalsze uchwały przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dra Ferdynanda Weigla z substytucyą adw. dra Józefa Kremera i przez edykta.

Kraków, 1 lipca 1887.

L. 3212 (5812 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności księcia P. C. Auersperga urzędu szachtowego w Weissgrünn, w kwocie 261 złr. 82 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod Nr. k. 89 w Krygu położonej, ciało tabularne stanowiącej, Ignacego Sterna własnej, na dzień 12 września 1887, 17 października 1887 i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 220 złr.

Wadyum 22 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 15 lipca 1887.

L. 3684. (5828 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 września 1887 licytacya realności według Dom. Tom. II. pag. 247 Wolfa Serbera własnej, na rzecz Salamona Bergera pto 400.100 zł. z pn. za jakąbądź cenę. Cena wywołania 1530 zł.

Wadyum 153 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli dla Szulima Klein i wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Zygmunta Bendla.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 8 lipca 1887.

L. 3689. (5829 2—3)
W dniu 7 września 1887, o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Głowience położonej według wykazu hipotecznego 39 Jana Findysza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Guzika pto 90 zł. a. w. z pn.

Realność ta sprzedaną będzie na tym jednym terminie za jakąkolwiekbądź cenę, a wadyum wynosi 22 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jaciewicz w Krośnie.

C. k sąd powiatowy.

Krosno, 19 czerwca 1887.

Ч. 4626. (5827 2—3)
Въ тут. судѣ вôдбудеся о год. 9 рано дня 25 августа и дня 22 септемврія 1887 тôлько за цѣну выкличну або и визше, а на третôмъ терминѣ дня 7 октобрія 1887 и низше той, не низше однакъ претенсій маючыхъ першеньство гипотечне и претенсій загипотекованыхъ, лицытація реальности пôдъ ч. к. 14 въ Каменобродѣ положена, Микити Дармограй власна, на рѣчь Общого рольничо-кредытового Заведенія для Галичини и Буковины въ цѣли стягненя 97 злр. зъ прн., на котру то лицитацію охоту купна маючыхъ запрошуеся.

Цѣна выклична 200 злр.

Вадіумъ 20 злр.

Прочій условія, референтъ оцѣненія реальности при удѣленю кредыту и вытягъ гипотечный вôльно переглянути въ тус. регистратурѣ.

Кураторомъ вѣрителей гипотечныхъ есть ц. к. нотаръ въ Городку г. Адольфъ Генце. Колибъ продажь на повызшихъ терминахъ неудалась до переслуханя вѣрителей терминъ на 27го октобрія 1887 вызначеный.

Ц. к. Судъ повѣтовый.

Городокъ, дня 28 Мая 1887.

L. 17273 (5793 1—3)
C. k. miej. del. sąd powiat w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 336 złr. 84 cnt. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78 w Józefowie położonej, wedle wyk. hip. 1115 i 1116 spadkobierców Borucha Szpatz a Menasego Berla, Lipy Eitery Sary Szpatzów własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. gal. zakładu kredyt włościańskiego na jednym terminie a to w dniu 13 października 1887 o godzinie 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, ze niżej ceny wywołania w kwocie 800 zr. oznaczonej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5% ceny szacunowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1886.

L. 5375 (5692 1—3)
C. k. sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Arona Reichera przeciw Eizikowi Druckmanowi pto 97 złr. z pn. przymusową licytacyę zachodniej połowy ogrodu w Demyczu, powiat Śniatyn, pod L. 139 ciało tabularne niestanowiącej, na 150 złr. oszacowanej, na dniu 17 października, 18 listopada i 9 grudnia 1887 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mająca, a to w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 15 złr.

Zabłotów, 22 lipca 1885.

L. 9800. (582 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Romanowskiej w kwocie 150 zł., 7 zł. 38 ct. i 5 zł. zpn. odbędzie się dnia 15 września, 20 października i 24 listopada 1887, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności, dłużniczki Bruchy Reiss własnej, tabularnej w Stanisławowie pod l. kons 346 położonej, wykazem hyp. l 89 tejże gminy objętej, która przy dwu pierwszych terminach poniżej ceny szacunkowej 706 zł. nie będzie sprzedaną, przy terminie trzecim zaś tylko za kwotę, wyrównującą wszystkim zahipotekowanym wierzytelnościom, a gdyby takowej nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 listopada 1887, o 4tej po południu w tusądowem biurze I.

Zakład wynosi 71 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bardach z zastępstwem adw. dra Wurzla.

Stanisławów, 23 lipca 1887.

L. 2869 (5825 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 525 złr. 43 ct. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 3/108 w Wierzblanach, wedle wykazu hip. l. 265 księgi gruntowej Wierzblany, Oleksy Korolaka własnej, na trzech terminach dnia 31 października, 14 listopada i 12 grudnia 1887, każdego razu o 10 godz. rano w biurach tegoż sądu. Termin do ułatwiających warunków dnia 12 grudnia 1887, o godz. 3 po południu, tamże.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 10 % ceny wywołania w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiony kuratorem Bazyli Wanio z Buska ze substytucyą p. Jana Reicherta.

Busk, dnia 5 czerwca 1887.

Konkursa.

L. 6574 (5851 1—3)
Posady sędziów powiatowych w Stryju, Dolinie, Mikołajowie, Tłumaczu, Kałuszu, Potoku złotym, Dukli, Zaleszczykach, Olesku i Janowie w VIII klasie rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub posadę sędziego powiatowego, w innem miejscu w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do końca sierpnia 1887 do Prezydyum odnośnych sądów kolegialnych I. Instancyi.

Lwów, 9 sierpnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 1447 (5837)
Komisya hipoteczna Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego zawiadamia, że dnia 18 sierpnia 1887 rozpoczyna dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wołosów.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Stanisławów, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 145 (5885)
Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Czarna" dnia 22 sierpnia 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ropczyce, 13 sierpnia 1887.

Upadłości.

L, 7497 (58 8 2—3)
W masie krydalnej Osyasza Rosenber a został adw. dr. Trachtenberg zarządcą, a Nuchim Bierer tegoż zastępcą ustanowiony co się podaje do wiadomości publicznej.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 28 lipca 1887.

L. 10483. (5857 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż zostało wdrożonem postępowanie konkursowe do majątku Chaima Kranzlera, nieprotokołowanego kupca, w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Stanisław Łachociński, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Mieczysław Gałecki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 5go września 1887 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursowego w biurze, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 października włącznie 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 14go listopada 1887, o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

W Tarnowie, dnia 11 sierpnia 1887.

Kuratele.

L. 4165 (5759 3—3)
Julianna Szewczuk z Byczkowiec uznaną została marnotrawczynią, kuratorem Jan Lemiszka.

C. k. sad powiatowy.

Czortków, dnia 9 lipca 1885.

L. 6527 (5719 3—3)
Józefa Gunię z Zembrzyc uznano marnotrawcą i ustanowiono mu kuratorem Pawła Głowickiego z Zembrzyc.

C. k. sąd delegowany miejski.

Wadowice, 13 lipca 1887.

L. 4712 (5762 3—3)
Ogłasza się że dla Maryi Kuszaj jako głupkowatej ustanowiono kuratorem Michała Kuszaja z Głuchowa.

Łańcut 14 lipca 1887.

L 14788 (5730 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Feliksa Podpałę z Perespy marnotrawcą ustanawiając kuratorem p. Piotra Smeryczańskiego.

Sokal, 26 października 1886.

L. 33586 5749 3—3)
C. k. sad powiatowy miej. delg. S. I we Lwowie ogłasza iż Seweryn Karpuszko inżynier Wydziału krajowego we Lwowie, uznany obłąkanym i oddany pod kuratelę Erazma Komarnickiego we Lwowie.

We Lwowie, 13 lipca 1887.

L. 5502 (5766 3—3)
Antoni Białka z Chronowa uznany marnotrawcą

Kurator dlań Kazimierz Ferenc z Chronowa ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśnicz, 22 lipca 1887.

L. 6306 (5786 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Semena Łacha ze Sokala marnotrawcą ustanawiając kuratorem Semena Harasymczuka z Poturzycy.

Sokal, dnia 4 maja 1887.

L. 5090 (5787 2—3)
Jan Chałus z Winnik uznany został za umysłowo chorego i temuż Zygmunt Gadletz z Wnnik za kuratora ustanowiony

C. k. sąd powiatowy

Winniki 29 lipca 1887.

L. 6213 (5831 1—3)

Jurko Brezdeń z Podbrzec uznany został za marnotrawcę i temuż Mikołaj Kużma za kuratora ustanowiony.

C, k. sąd powiatowy.

Winniki, 29 listopada 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2066 (5841 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Abrahama Lamma, przeciw Feinwlowi Strauch o 700 złr. w, a. z przyn. wyznaczono do ułożen'a ułatwiającyh warunków licytacyjnych i do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 29 sierpnia 1887 na godzinę 9 z rana, o czem się też zmiejsca pobytu nieznanych wierzycieli Josla Straucha, Ignacego Domińskiego i Jeles Strauch, tudzież z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli z tem zawiadamia, by ustanowionemu dla nich kuratorowi, p. Karolowi Morwitzowi c. k. notaryuszowi w Ustrzyskach dolnych, przed terminem tym potrzebną informacyę dali, lub by sami albo przez pełnomocnika na rzeczonym terminie stanęli.

Ustrzyki, 10 czerwca 1887.

L, 4714 (5801 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia, w sporze ustnie przeprowadzonym Munisza Schein przeciw spadkobiercom po zm. Motiu Pennerze pto wyłączenie 50 kawałków skór, u Feigi Schein o 55 złr. z pn. na rzecz pozwanych zajętych z pod egzekucyi z. p. n., z życia i miejsca pobytu niewiadomego współpozwanego Josla Penenra, iż celem doręczenia napisu pozwu do l. 144/86 i przeprowadzenia nań rozprawy, ustanowił Modla Ertla izrealitę z Turki kuratorem, któremu nieobecny potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielić, ewentualnie innego zastępcę wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Turka, dnia 14 lipca 1887.

L. 1935 (5794 3 3)

C. k. sad powiatowy w Bukowsku uwiadamia niniejszem, iż na dniu 10 stycznia 1885 zmarła w Nadolanach Maryanna 1 mał. Czapla z 2 mał. Majka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że tejże córka Katarzyna Czapla jest z ustawy powołaną do spadku.

Ponieważ miejsce pobytu tej Katarzyny Czapla nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się ją, by się do roku od dnia dzisiejszego licząc zgłosiła, i oświadczenie przyjęcia spadku wniesła, ileże wrazie przeciwnym pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Majka ukończoną zostanie.

Bukowsko, 14 maja 1887.

L· 24419 (5121 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wezwania c. k. miej. del. sądu powiatowego S. I we Lwowie z 21 grudnia 1886 l. 68948 zezwolono, uchwałą z 29 stycznia 1887 l. 1045 na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności 175 złr. z pn. w stanie biernym części realności pod l. k. $523^2/_4$ i pod l. $67^2/_4$, Michała Obalewskiego własnych, na rzecz masy konkursowej towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomenu Michałowi Obalewskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Dziubińskiego z zastępstwem adw. dr. Skowrońskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy miniejszym edyktem Michała Obalewskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 25 czerwca 1887.

L. 1906. (5836 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Garfünkla, że ts. uchwałą z dnia 11 czerwca 1887 l. 1906 ustanowiony został dla niego adwokat dr. Schätzel z Brzeżan ze substytucyą adwokata dra Madejskiego z Brzeżan kuratorem, celem zastępowania go w sprawie spadkowej po Boruchu Friedzie, w której sprawie do wykazania tytułu dziedziczenia i do rozprawy w myśl §. 125 Pat. z 9 sierpnia 1854 termin na dzień 22 sierpnia 1887 o 10 godz. przed południem wyznaczonym został.

Wzywa się przeto Józefa Garfünkla, aby ustanowionemu zastępcy prawnemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej skutki ztąd wynikłe będzie musiał samemu sobie przypisać.

Brzeżany, 11 czerwca 1887.

L. 30524. (5861 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że Jędrzej Reczuch przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Reginy Fronckiewicz 1go Sikorskiej pod dniem 18 lipca 1887 do l. 30524 wniósł pozew o uznanie prawa własności realności pod l. $208^4/_4$ wyk. hip. 178 dz. IV objętej, który uchwałą z dnia 30 lipca 1887 l. 30524 do pisemnego postępowania z terminem 90-dniowym dekretowanym został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na pozwanych koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Lilb, ze sybstytucyą adw. dr. Srokowskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 28705. (5860 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Maszewskiego, względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że dla nich z powodu wniesionego w toku postępowania sprostowawczego przez Ignacego Kruszyńskiego zgłoszenia wyłącznego prawa własności do parcel katastr. pod l. 612, 98 i 99/1, należących do realności lwowskiej pod l. $292^1/_4$, ust. nowiono kuratorem adw. dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Pająka.

Lwów, dnia 23 lipca 1887.

L. 29848. (5859 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, z powodu podania Abrahama Grünspana i innych o wyłączenie różnych parcel z dóbr Podniebyle, utworzenie z tychże osobnych ciał tabularnych, ustanawia w celu doręczenia uchwały z 5 marca 1887 do l. 2860, dla Karola Zawadzkiego, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. p. dr. Szydłowskiego, a zastępcą adw. p. dr. Paździerę.

Wzywa się przeto Karola Zawadzkiego, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebną do zastępstwa informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 4834 (5813 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, że 31 lipca 1886 umarł w Lipnicy murowanej bez pozostawienia rozporządzenia ostatnej woli ks. Józef Szeliga.

Ponieważ tutejszemu sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo spadku, przeto wzywa się wszystkich roszczących so ie jakie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku, licząc o daty tego ogłoszenia, do sądu się zgłosili, tytuł swój prawny wykazali i oświadczenie do spadku wnieśli, o ile że pertraktacya padku, dla którego kuratorem ustanowiono ks. Stanisława Swierczewskiego proboszcza w Lipnicy murowanej przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy oświadczenia do spadku wnieśli i prawny tytuł wykazali i tymże spadek, względnie część spadku przyznaną zostanie, a gdyby się nikt do spadku nie zgłosił odnośny spadek (względnie zešć spadku) jako bezdziedziczny, wysokiemu c. k. Skarbowi Państwa na własność przyznanym zostanie.

Wiśnicz, dnia 29 lipca 1887.

L. 3597 (5824 1—3)

C. k. sąd obwodowy Wadowicki wzywa posiadacza wrzekomo zaginionego weksłu z daty Andrychów 15 kwietnia 1886, opiewającego na kwotę 100 złotych reńskich wal. austr. płatnego w Andrychowie za rok po wystawieniu na zlecenie własne Wojciecha Kreczmera, a przez Tomasza Pietraszkę akceptowanego, aby takowy w przeciągu 45 dni tutejszemu sądowi przedłożył, po upływie bowiem terminu tego na ponowne żądanie Wojciecha Kreczmera, weksel ów za nieważny i niebyły uznany będzie.

Wadowice, 23 lipca 1887.

L. 11055 (5804 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Józef Słotwiński, Salomea Słotwińska, Julia Słotwińska i Bogusława ze Słotwińskich Lipczyńska wnieśli pozew de praes. 27 lipca 1887 l. 11055 przeciw Stanisławowi Zawadzkiemu o wykreślenie poz 7 stanu biernego części dóbr Głobikowa dom, 46 pag. 450.

Gdy pozwany Stanisław Zawadzky względnie jego prawonabywcy i spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są nieznani przeto ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Mikucińskiego z substytucyą adw. dr. Steca i wzywamy tychże, aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony podali lub innego obrońcę sobie wybrali i tegoż sądowi oznajmili w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 4 sierpnia 1887.

L. 6797 (5792 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby firmę: „Towarzystwo zaliczkowe w Monasterzyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką na Monasterzyski powiat sądowy“ które w. cale w życie nie weszło, w zupełności wykreślił.

Stanisławów, 1 czerwca 1887.

L. 30904 (5834)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych przy firmie „Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie“

1) wykreślono zmarłego firmanta śp. dr. Marcelego Tarnawieckiego.

2) uwidoczniono, że dr. Emanuel Roiński wybrany naczelnym dyrektorem w miejsce śp. Marcelego Tarnawieckiego firmę kollektywną galicyjskiej kasy oszczędności jako współfirmant i nadal w ten sam dotychczasowy sposób w charakterze naczelnego dyrektora podpisywać będzie.

3) wpisano, że Aleksandrowi Jasińskiemu jako nowo obranemu zastępcy naczelnego dyrektora prawo współpodpisywania firmy galic. kasy oszczędności nadanem zostało, i że tenże odtąd tę firmę kollektywnie nazwiskiem „Jasiński pod stampilią Zakładu podpisywać będzie.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 5791 (5826 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Balwyja uwiadamia się że mikołaj Balwyj wniósł przeciw niemu i towarzyszom pozew pod dniem 17 lipca 1887, l. 5791 o sprostowanie dekretu dziedzictwa po śp. Pawle Balwyju i o własność realności wykazem hipotecznym l. 13 gminy Podjasków objętej zpn. który to pozew do rozprawy ustnej z terminem na dzień 20 października 1887 o godz. 9 przedpołudniem zdekretowano a dla Stefana Balwyja kuratorem ad actum w osobie pana Waydowskiego c. k. notaryusza w Bochni ustanowiono i temuż napis pozwu doręczono.

Wzywa się zatem Stefanai Balwyja, aby ustanowionemu knratorowi nformacyi udzielił, albo też sam się zgłosił, inaczej skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 27 lipca 1887.

L. 11673 (5819 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkob. Ludwika Komarnickiego że Ewelina Zarewiczowa i Amalia z Jasińskich Komarowa imieniem własnem i jako matka i opiekunka nieletnich Heleny, Amalii, Edmunda, Emila i Wandy Komarów, wniosły pod dniem 27 listopada 1885 do l. 11673 skargę przeciw nim do tegoż sądu o uznanie praw i wpisu na karcie C wyk. hip, 17 obejmującego dobra Uście pod pozycyą 29 zamieszczonego za zgasłe wskutek zadawnienia i orzeczenie iż wpis ten po prawomocności wyroku maja być wykreślone że im ustanowiono celem zastępywania ich w tym sporze kuratora w osobie adw. dr. Freudenberga z substytucyą adw. dr. Milgroma z Kołomyi i że pierwszemu z nich doręczono skargę celem wniesienia pisemnej obrony do dni 90.

W końcu poleca się rzeczonym pozwanym ażeby albo udzielili ustanowionemu kuratorowi ze swej strony potrzebnych dowodów, albo też innego przedstawili sądowi pełuomocnika.

Kołomyja, 3 grudnia 1885.

L. 30137 (5833 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza zagubionej książeczki kasy oszczędności Lwowskiej, z 5 maja 1887 nr. 60096 na 400 złr. aby pretensyę swoją do tej książeczki w 6 miesięcach. od ostatniego ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej w tutejszym sądzie zgłosił, inaczej takowa za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, 23 lipca 1887.

L. 2905 (5823)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Abbogo vel Adolfa Goldmana której używa jako właściciel handlu towarów żelaznych w Wadowicah podpsisując takową: „A, Goldmann“,

Wadowice, dnia 23 lipca 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 2469 5884

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30 ust. o repr. pow., zostały rachunki z przychodów i wydatków funduszu powiatowego i drogowego za rok 1886, do wolnego przejrzenia dla opodatkowanych, w dniu dzisiejszym w biurze wydziału wyłożone, co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rzeszowie dnia 12 sierpnia 1887.

L. 3101 (5854 1—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora wypuszcza w dzierżawę na lat 6 lub 9 browar miejski z urządzeniem i prawem wyrobu piwa w takowym, tudzież budynkami gospodarczemi i ogrodem od 1 stycznia 1888 temu przedsiębiorcy który najkorzystniejsze poda warunki.

Licytacya odbędzie się dnia 19 października 1887 od godziny 10 przed południem.

Oferty pisemne przyjmowane będą przed licytacya tylko do godziny 12 przed południem w dniu licytacyi.

Po ukończeniu ustnej licytacyi a następnem otwarciu ofert pisemnych, nie będą uwzględniane żadne oferty ani ustne ani pisemne.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy czynsz roczny 3595 złr.

Wadyum na 359 złr.

Szczególne warunki tej dzierżawy przejrzeć można w tut. urzędzie.

Magistrat kr. w. miasta

Sambor, dnia 6 lipca 1887.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi.

L. 3607. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 lipca 1887 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	19.650.—
6 prc. listów dłużnych	„	3,034.400.—
5 prc. listów „	„	647.400.—
6 prc. oblig. komunalnych	„	37.400.—

Lwów dnia 12 sierpnia 1887.

Komitet likwidacyjny. 5850

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.